Wtorek-środa 10-11.11.2026 | Nr 262 (11450) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT) | **www.expressbydgoski.pl** | Nr ISSN 1230-9192 | Nr indeksu 350680

Express BYDGOSKI



BT/GETTY IMAGES

Jutro 11 listopada, Narodowe Święto Niepodległości, które przyjdzie nam obchodzić w cieniu tragedii w Krakowie

– Str. 2, 3, 5 i 9

Wydarzenia

Bydgoszczanin mógł być wśród ofiar zamachowca w Krakowie. Przypadek. Wszedł do restauracji. – Co by było, gdybym skręcił w inną uliczkę – zastanawia się Tomasz Górski **Str. 3**

Konkurs

Arcydzieła Sztuki Budowlanej 2026 nagrodzone. Podczas uroczystej gali w kampusie Akademii Muzycznej w Bydgoszczy zaprezentowano laureatów 6. edycji konkursu **Str. 4**

Wracamy do tematu

Miasto mówi „nie" zmianom na kąpielisku. Od kilku miesięcy w Bydgoszczy nie kończy się dyskusja dotycząca budowy kąpieliska w Parku Centralnym **Str. 6**

9 771230 919028 46

eprasa.pl 70c2487e2d

KOLEJNE WYDANIE EXPRESSU JUŻ W CZWARTEK

Po stronie seniora: Bezpieczne przyjmowanie leków. Jakie można łączyć ze sobą, a jakich nie?

10.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Leon, Lena i Ludomir
51 dni do końca roku, Dzień Łamańców Językowych

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Marek Twaróg
red. nacz. Polska Press Grupy



Nie bójmy się, jesteśmy silni. Ale możemy być jeszcze lepiej przygotowani

W całym tym strasznym procesie powolnego przyzwyczajania się do zła doszło do gwałtownego tąpnięcia – jakby nagłego wybudzenia z letargu, w którym tkwimy wciąż zaskoczeni, że z miesiąca na miesiąc dopada nas rzeczywistość wojny i terroryzmu. Tragedia w Krakowie to prawdopodobnie ostateczny koniec snu o samotnej wyspie na świecie. Trzeba się zmobilizować

Ataki na osiedla mieszkaniowe, szpitale i szkoły, których dokonują wojska Putina w Ukrainie były i są szokujące, ale dopiero pożary centrum handlowego - jak w Warszawie - ładunki wybuchowe pod torami, zabijanie wrogów na ulicy Białej Podlaskiej i cyberataki uświadomiły nam na dobre, że świat ostatecznie się zmienił. A może raczej uświadomiły niektórym, że stary świat bezpiecznej Europy właśnie się skończył na dobre .

Sobotni krwawy zamach w sercu Polski to symbol, który musi nas ostatecznie obrać ze złudzeń. Dla naszego dobra. Musimy zrozumieć, że zło jest tuż obok.

Kreml rozwija siatkę dywersyjną, miesza w głowach sporej części Polaków, ma ogromne możliwości czynienia szkód i krzywd . Polska jest krajem silnym i na szczęście wciąż zorientowanym na Zachód, na Unię, na wartości europejskie, krajem coraz bogatszym, z coraz lepszą armią, krajem, który dobrze porusza się w międzynarodowych sojuszach.

Jesteśmy mocni. Ale możemy być mocniejsi , jeśli wszyscy zdamy sobie sprawę, że bezpieczeństwo to odpowiedzialność każdego z nas. To bycie uważnym w miejscach publicznych, to reagowanie na każdą nietypową sytuację, to bycie w dobrym kontakcie z dziećmi i bliskimi, to nauka podstawowych zachowań w sytuacjach ryzykownych, to stały dostęp do informacji. To wreszcie ciągły alert służb w miastach i gminach, szpitalach i lotniskach.

Terroryści chcą nas przestraszyć. Ale my nie musimy się wciąż bać, jeśli będziemy dobrze przygotowani . Jeśli my – wszyscy obywatele – będziemy wraz z aparatem państwa budować naszą odporność na kryzysy. ©℗

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
3°C/0°C

Środa
5°C/0°C

KADRY

Nowa wojewódzka rzecznik praw ucznia

Małgorzata Pieczyńska

Beata Pilewska będzie pełniła funkcję wojewódzkiego rzecznika praw uczniowskich dla województwa kujawsko-pomorskiego. W czwartek, 5 listopada, otrzymała powołanie i w Bydgoszczy spotkała się z uczniami, nauczycielami oraz dyrektorami szkół z regionu.



FOT. DARIUSZ BLOCH

Beata Pilewska

Uroczystość wręczenia powołania odbyła się w IV LO im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Wręczyli je Beacie Pilewskiej - Grażyna Dziedzic, kujawsko-pomorska kurator oświaty i Mikołaj Wolanin, pełnomocnik ministra edukacji ds. uczniów i polityki młodzieżowej. W spotkaniu wzięli udział, m.in.: Piotr Hemmerling, wicewojewoda kujawsko-pomorski oraz przedstawiciele Prezydenta Miasta Bydgoszczy.

Funkcja rzecznika praw uczniowskich to nowość. Teraz - decyzją minister edukacji Barbary Nowackiej - będzie działał w każdym województwie w kraju. Łącznie w całej Polsce będzie zatem 16 rzeczników, pracujących w strukturach kuratorów oświaty.

Beata Pilewska od trzech lat jest starszym wizytatorem Wydziału Strategii i Rozwoju Edukacji w Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. Zanim trafiła do kuratorium przez wiele lat pracowała jako nauczycielka języka polskiego w XV LO im. J. Przybory, później pełniła także funkcję wicedyrektora w SP nr 15 i IV LO w Bydgoszczy. W kuratorium pracuje nie tylko jako wizytator, jest również mediatorem. Kieruje pracą Sieci Wsparcia Dyrektorów Szkół do Spraw Statutów. Wraz z dyrektorami i fundacją Varia Posnania wypracowała rekomendacje Kujawsko-Pomorskiego Kuratora Oświaty do statutów dla szkół naszego województwa.

Czym będzie zajmowała się jako wojewódzki rzecznik praw uczniowskich?

- Jeden aspekt mojej działalności jako rzecznika dotyczyć będzie upowszechniania wiedzy o prawach uczniowskich. Chciałabym, aby uczniowie wiedzieli, jakie są ich prawa, jaki dokument szkolny je określa, ale też by mieli wiedzę, gdzie kończą się te prawa - mówi Beata Pilewska. - Rzecznik musi być osobą znaną uczniom, która budzi zaufanie i tworzy przestrzeń do dialogu. Z tego wynika drugi aspekt mojej pracy - rekomendowanie sposobów rozwiązania problemów oczywiście również tych, które dotyczą skutecznego załatwienia sprawy na poziomie szkoły: nauczyciela i dyrektora.

Do zadań rzecznika praw uczniowskich należeć będzie też, m.in. wspieranie rozwiązywania sporów w sposób mediacyjny, tworzenie sieci szkolnych rzeczników praw uczniowskich, współpraca z samorządami uczniowskimi, ale też praca nad poprawnymi, zgodnymi z prawem zapisami w statutach szkolnych.

Już chwilę po odebraniu powołania Beata Pilewska, wojewódzka rzecznik praw uczniowskich wspólnie z Mikołajem Wolaninem, pełnomocnikiem minister edukacji ds. uczniów i polityki młodzieżowej, spotkali się w IV LO w Bydgoszczy z przedstawicielami Samorządów Uczniowskich szkół województwa kujawsko-pomorskiego, opiekunami Samorządów Uczniowskich i dyrektorami szkół. ©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 10 LISTOPADA

Obława na prostytutki w centrum Bydgoszczy

1918: trwało wrzenie rewolucyjne w niemieckim wojsku stacjonującym w Bydgoszczy. Dowódca niemieckiego garnizonu bydgoskiego gen. Krause uciekł z koszar w przebraniu, władzę w zbuntowanym garnizonie i całym mieście przejęła rada żołnierska. Ulicami w nocy przeszedł wielki pochód zbuntowanych żołnierzy.
1929: późnym wieczorem rozpoczęło się kładzenie w ciągu u. Gdańskiej w Bydgoszczy przewodów prowadzących z nowej elektrowni miejskiej na Jachcicach do centrum miasta. Pracowano przez dwie kolejne noce, by nie zakłócić ruchu.

Tego samego dnia wieczorem bydgoska policja urządziła obławę na prostytutki „urzędujące" w centrum miasta. Przez kilka godzin dowieziono do aresztu kilkadziesiąt delikwentek, gdzie poddano je badaniom lekarskim.
1957: po zwycięstwie nad Marymontem Warszawa 1:0 w Bydgoszczy wobec 12-tysięcznej widowni, dzięki celnemu strzałowi Mariana Norkowskiego, piłkarze bydgoskiej Polonii awansowali do ekstraklasy. Grali w niej do roku 1960, przez 3 sezony.
1963: w hali Astorii odbył się wojewódzki finał konkursu „Autostopem po ZSRR". Jego uczestnicy popisywali się wiedzą o Kraju Rad, ale nie zdobywaną podczas wycieczek, tylko... z książek i przewodników. Dla zwycięzców zorganizowano koncert z udziałem m.in. Violetty Villas.
1990: w ramach „Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej" otwarto w Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy wystawę pn. „Skarby katedry gnieźnieńskiej", na której prezentowano m.in. kielich św. Wojciecha i Dąbrówki oraz relikwiarz św. Barbary z XV w.
1991: na placu Wolności, w miejscu gdzie od 1945 roku ustawiony był pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej, zawieszeno nowe płaskorzeźby oraz stosowne tablice upamiętniające polskie dążenia do wolności.©℗ **KB**

eprasa.pl 70c2487e2d

TRAGEDIA W KRAKOWIE

Bydgoszczanin mógł być wśród ofiar zamachowca

Agnieszka Domka-Rybka

Co by było, gdybym nie wszedł do tej restauracji na Rynku Głównym w Krakowie? Gdybym skręcił w inną uliczkę? Gdyby moja droga skrzyżowała się z drogą szaleńca z karabinem? - czarne myśli nie opuszczają Tomasza Górskiego.



FOT. NADESŁANE/TOMASZ GÓRSKI

„To samo miejsce, dobę po zamachu. Zamknięty, pusty i spowity ciszą rynek Krakowa, smutny obraz szaleństwa jednego człowieka"

Bydgoszczanin był cztery minuty wcześniej w miejscu, gdzie za chwilę podjechał samochodem zamachowiec i zaczął strzelać do ludzi. „Przerażające, jak czasami niewiele dzieli człowieka od śmierci".

W niedzielę Tomasz Górski, archeolog i psycholog z Bydgoszczy, napisał na Facebooku: „Bardzo dziękuję za wszystkie zapytania czy jestem bezpieczny. Dostałem mnóstwo wiadomości, bardzo doceniam Waszą troskę".

Pan Tomasz dodał także zdjęcie z Rynku Głównego w Krakowie, które tak skomentował: „Inaczej miał wyglądać ten krakowski rynek w sobotnią noc. To samo miejsce, dobę po zamachu. Zamknięty, pusty i spowity ciszą, smutny obraz szaleństwa jednego człowieka". Od razu wzięłam telefon do ręki i skontaktowałam się z nim. Był świadkiem tragedii, która rozegrała się 7 listopada. Był w weekend w Krakowie, ponieważ studiuje podyplomowo antropologię sądową na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jeszcze w piątek pan Tomasz wrzucał na swoim profilu piękne zdjęcia Krakowa we mgle. Pisał: „Mglisty Kraków, w sam raz na uroczy weekend w oparach formaliny i towarzystwie skalpeli", a na drugi dzień... to już była zupełnie inna - dramatyczna! - rzeczywistość.

- Ironia losu, antropologia sądowa to temat bliski śmierci, a ja wychodzę z uczelni i śmierć widzę na ulicy - opowiada mi Bydgoszczanin.

Miał przerwę w zajęciach i wszedł na obiad do jednej z restauracji przy krakowskim rynku. Wcześniej przechodził dokładnie w tym miejscu, gdzie za kilka minut podjechał zamachowiec i zaczął strzelać.

Relacjonuje: - Właśnie przeglądałem menu, gdy do restauracji wbiegł mężczyzna krzycząc: „Zasłońcie dzieci, strzelają do ludzi". Goście restauracji rzucili się w głąb lokalu. W zamieszaniu mężczyzna który krzyczał zniknął. Nie było wiadomo, co się w ogóle dzieje. Całe zamieszanie sprawiało wrażenie, że to ten mężczyzna celowo wywołał panikę. Wyszedłem na zewnątrz. W tym momencie obok mnie przebiegło trzech policjantów. Bardzo szybko! Wtedy stało się dla mnie jasne, że to nie głupi dowcip. Nie jakieś tam petardy tylko prawdziwe strzały z broni! A kolejne spostrzeżenia były jeszcze gorsze. Kilkanaście metrów ode mnie trwała reanimacja człowieka. Nieco dalej kolejna. Po chwili policjanci większą grupą pobiegli w jedną z uliczek. Z bocznych uliczek wbiegali kolejni policjanci i strażnicy miejscy. Ze wszystkich stron zaczęły najeżdżać wszelkie możliwe pojazdy ratunkowe. Trwała potężna operacja służb. Po kilku minutach nadleciał śmigłowiec LPR który wylądował na rynku, który został zamknięty i już nie można było tam wejść.

Pan Tomasz mówi, że tak naprawdę dopiero wieczorem dotarło do niego, czego był świadkiem, gdy oglądał w telewizji relacje z miejsca tragedii.

- Co by było, gdybym nie wszedł do tej restauracji? Gdybym skręcił w inną uliczkę? Gdyby moja droga skrzyżowała się z drogą szaleńca z karabinem? Niby błahostka, nic takiego, że wszedłem sobie do restauracji, bo byłem głodny. Ale to przecież mogła być decyzja mojego życia! Mogłem znaleźć się w miejscu strzelaniny, jak inni, którzy akurat tam byli przypadkowo i zginęli! Wciąż nie mogę się otrząsnąć! - Bydgoszczanin bierze głęboki oddech.

- Jak łatwo sobotnie popołudnie zamieniło się w tragedię. A była taka piękna pogoda, świeciło słońce, jeździły dorożki, przewodnik oprowadzał wycieczkę, grała muzyka, ludzie się śmiali... Było pełno turystów. Jak to w Krakowie! Nic nie zwiastowało tragedii. Coś takiego w Krakowie? Trudno w to uwierzyć! - stwierdza Bydgoszczanin.- Na samą myśl, że mogłem być wśród ofiar, przechodzą mnie ciarki. Przerażające, jak czasami niewiele dzieli człowieka od śmierci. Może ona nadejść w ułamku sekundy. Dbajcie o siebie i swoich bliskich, bo „życie choć piękne, tak kruche jest" - podsumowuje Bydgoszczanin.©℗

ZDANIEM EXPERTA

Ludzie, zamiast uciekać, nagrywali. Policja: „Tak nie wolno zachowywać się podczas ataku"

Barbara Galas

Co robić, gdy słyszymy strzały lub znajdziemy się w pobliżu uzbrojonego napastnika? Policja przypomina zasadę 4U: uważaj, uciekaj, ukryj się i udaremnij atak.

Tragiczne wydarzenia w Krakowie pokazują, jak ważna jest szybka i właściwa reakcja w sytuacji zagrożenia. O tym, jak się zachować, by zwiększyć swoje szanse na przeżycie, mówi nadkom. Piotr Wojtunik, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Nadkom. Piotr Wojtunik, KWP w Rzeszowie

Rozpoznanie sygnałów

Po pierwsze „uważaj". Jak podkreśla policjant, pierwszym krokiem powinno być rozpoznanie sygnałów świadczących o zagrożeniu. Strzały, wybuchy, krzyki czy panika wśród ludzi nie mogą być ignorowane. Jeśli mamy informację o niebezpieczeństwie, należy niezwłocznie zadzwonić pod numer alarmowy 112 i powiadomić służby.

Powinniśmy się oddalić

Kolejny element zasady to „uciekaj". Jeżeli słyszymy strzały lub widzimy, że w pobliżu dochodzi do ataku, powinniśmy jak najszybciej oddalić się od niebezpiecznego miejsca. Trzeba wybrać bezpieczną drogę ucieczki, zwiększyć dystans od napastnika i nie przejmować się pozostawionymi rzeczami osobistymi.

Telefon, torebka czy plecak nie są warte ryzykowania życia. Szczególnie niebezpieczne jest zatrzymywanie się, by zrobić zdjęcie lub nagrać film. - Uciekając, oddalając się z tego miejsca, nie można pod żadnym pozorem zatrzymywać się, robić zdjęć, filmików, bo to oczywiście powoduje jeszcze większe zagrożenie. W miarę możliwości należy również ostrzegać innych o niebezpieczeństwie, nie narażając przy tym własnego życia - podkreśla nadkom. Piotr Wojtunik.

Osoba skupiona na ekranie telefonu może nie zauważyć kolejnego zagrożenia, stracić cenne sekundy i narazić nie tylko siebie, ale również innych.

Znaleźć bezpieczne miejsce

Jeżeli ucieczka nie jest możliwa lub droga wyjścia prowadziłaby wprost w kierunku napastnika, należy zastosować kolejną zasadę „ukryj się". Trzeba znaleźć bezpieczne pomieszczenie, zamknąć drzwi i, jeśli to możliwe, zablokować do nich dostęp. Należy odsunąć się od okien i wejścia, wyciszyć telefon, również wibracje, zachować ciszę i nie zdradzać swojej lokalizacji.

W ukryciu powinno się pozostać do momentu, aż zagrożenie rzeczywiście minie lub służby przekażą informację, że można bezpiecznie opuścić schronienie. Nie należy wychodzić tylko dlatego, że na chwilę ucichły odgłosy strzałów.

Ostateczność: udaremnijmy atak

Ostatni element zasady 4U to „udaremnij atak". Dotyczy on sytuacji skrajnej, kiedy nie ma już możliwości ucieczki ani ukrycia się, a napastnik bezpośrednio zagraża naszemu życiu. - W takiej sytuacji należy podjąć działania obronne, aby przerwać ten atak i ochronić życie - wyjaśnia rzecznik.

Jest to jednak ostateczność, gdy nie ma innego sposobu na uniknięcie bezpośredniego niebezpieczeństwa. - W takiej sytuacji należy podjąć działania obronne, aby przerwać ten atak i ochronić życie - wyjaśnia rzecznik.

Jest to jednak ostateczność, gdy nie ma innego sposobu na uniknięcie bezpośredniego niebezpieczeństwa.©℗

4U: UWAŻAJ - UCIEKAJ - UKRYJ SIĘ - UDAREMNIJ ATAK - te cztery słowa mogą pomóc uratować życie - twoje i osób znajdujących się w pobliżu.

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Blisko 300 wykroczeń jednego dnia

Policjanci z bydgoskiej drogówki wzięli udział w akcji „STOP brawurowej jeździe w rejonie przejść dla pieszych". Podczas niej reagowano na ryzykowne zachowania kierowców, którzy w obrębie przejść nie stosowali się do obowiązujących ograniczeń prędkości. Funkcjonariusze z wydziału ruchu drogowego bydgoskiej komendy miejskiej włączyli się w wojewódzką akcję. Mundurowi byli obecni na głównych ciągach komunikacyjnych. Do działań wykorzystywali mierniki prędkości, ale również nieoznakowane radiowozy z wideorejestratorami.
– Podczas całodobowej akcji policjanci skontrolowali 309 kierowców. Ujawnili 275 wykroczeń niestosowania się do limitów, w tym dwóch, którzy rażąco przekroczyli prędkość o ponad 50 km/h na obszarze zabudowanym – informuje mł. asp. Jakub Skrzypek z Zespołu Komunikacji Społecznej z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.
Funkcjonariusze apelują do kierowców o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń prędkości. Przypominają, że zbliżając się do przejść dla pieszych, należy zwolnić i uważnie obserwować otoczenie. Nadmierna prędkość wydłuża drogę hamowania i ogranicza czas na reakcję. **JW**

eprasa.pl 70c2487e2d

Bydgoszcz

AKCJA SPOŁECZNA

W Bydgoszczy wręczono tytuły „Szkoła Przyjazna Harcerstwu". Przyznano je 23 placówkom

Małgorzata Pieczyńska

Udostępniają sale na zbiórki, pomagają organizować biwaki i wspierają uczniów w wolontariacie - w poniedziałek, 9 listopada, w Bydgoszczy 23 placówki oświatowe z regionu, w tym z Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, otrzymały tytuł honorowy „Szkoła Przyjazna Harcerstwu".

Projekt realizowany jest w naszym regionie po raz pierwszy. Pomysł wyszedł od Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP, ale inicjatywa obejmuje współpracę szkół ze wszystkimi organizacjami harcerskimi działającymi w województwie.

Przypomnijmy, że w naszym regionie zainaugurowali ją 16 września br. w Bydgoszczy: Michał Sztybel - wojewoda kujawsko-pomorski, Grażyna Dziedzic - kujawsko-pomorska kurator oświaty oraz hm. Beata Bardzińska - komendantka Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP.

O wyróżnienie mogły ubiegać się szkoły podstawowe, ponadpodstawowe i inne placówki oświatowe z Kujaw i Pomorza. Musiały jednak spełnić co najmniej trzy kryteria wskazane w regulaminie, np. udostępniać przestrzeń na zbiórki, wspierać nabór do drużyn, współorganizować wydarzenia lub promować harcerstwo wśród uczniów i rodziców.

- „Szkoła Przyjazna Harcerstwu" to tytuł przeznaczony dla tych szkół, które od lat z nami współpracują, nie tylko pozwalając prowadzić zbiórki, ale też będąc otwartym na codzienne nasze działania, na biwaki, na przechowywanie sprzętu, na inne działania, które możemy razem z tymi szkołami robić - informuje hm. Beata Bardzińska.

Kandydatury mogły zgłaszać organizacje harcerskie i instruktorzy, dyrektorzy, nauczyciele, rodzice oraz inne podmioty współpracujące ze szkołą. Wyboru dokonała kapituła. W jej skład weszli przedstawiciele wojewody kujawsko-pomorskiego, kujawsko-pomorskiej kurator oświaty, komendantki Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP oraz Zarządu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego ZHR.

- Zainteresowanie było naprawdę duże. Wpłynęło ponad 80 zgłoszeń, z czego kapituła mogła wybrać maksymalnie 23 szkoły - mówi hm. Beata Bardzińska.

Wręczenie wyróżnień z udziałem Michała Sztybla, wojewody kujawsko-pomorskiego, nastąpiło w poniedziałek, 9 listopada, w SP nr 20 w Bydgoszczy.

- Tytuł honorowy „Szkoła Przyjazna Harcerstwu" przyznawany jest na trzy lata - mówi hm. Beata Bardzińska. - Laureaci otrzymali certyfikat i tabliczkę pamiątkową potwierdzającą przyznanie im tytułu.

Oto Szkoły Przyjazne Harcerstwu w Bydgoszczy i okolicach: Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi w Kruszynie, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łochowie, Szkoła Podstawowa nr 2 w Koronowie, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Paterku, Zespół Szkół w Unisławiu, Szkoła Podstawowa nr 2 w Świeciu, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Nakle nad Notecią i Szkoła Podstawowa nr 20 w Bydgoszczy. ©℗



FOT. DARIUSZ BLOCH

Tytuł „Szkoła Przyjazna Harcerstwu" łącznie otrzymały 23 placówki oświatowe z regionu. Gala odbyła się w SP nr 20 w Bydgoszczy

KONKURS

Arcydzieła Sztuki Budowlanej 2026 nagrodzone

Adam Szczęśniak

Podczas uroczystej gali w kampusie Akademii Muzycznej w Bydgoszczy zaprezentowano laureatów szóstej edycji konkursu Arcydzieło Sztuki Budowlanej zorganizowanego przez Pomorsko-Kujawską Izbę Budownictwa, notabene obchodzącą 30-lecie istnienia.

Wojewoda Michał Sztybel podczas gali wręczył 13 medali za długoletnią służbę oraz uhonorował osoby zasłużone dla branży budowlanej. Przekazał także Pomorsko-Kujawskiej Izbie Budowlanej specjalne wyróżnienie w postaci monety nawiązującej do słynnej studukatówki Zygmunta III Wazy, przygotowanej z okazji 680-lecia Bydgoszczy.

- Zmiany w budownictwie są nieuniknione. Jestem jednak przekonany, że firmy tworzące trzon Pomorsko-Kujawskiej Izby Budownictwa poradzą sobie z kolejnymi wyzwaniami, tak jak radziły sobie przez ostatnie 30 lat - podkreślił wojewoda.

Podczas gali doceniono wyjątkowe realizacje budowlane. Wśród wyróżnionych znalazły się m.in. Uniwersyteckie Centrum Stomatologii Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy (przy Ujejskiego), bydgoska inwestycja Industria (Rycerska/Pomorska) oraz nowe skrzydło toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej. Konkurs Arcydzieło Sztuki Budowlanej 2026 objęty został patronatem honorowym wojewody kujawsko-pomorskiego.

W konkursie udział biorą firmy zrzeszone w Pomorsko-Kujawskiej Izbie Budownictwa - te mogą zgłaszać obiekty wybudowane w dowolnej lokalizacji, a firmy spoza Izby realizujące zadania na terenie naszego województwa.

Kapituła konkursu w głosowaniu tajnym wybrała zwycięzców spośród inwestycji zgłoszonych w 4 kategoriach: budownictwo mieszkaniowe, budownictwo użyteczności publicznej, budownictwo przemysłowe i obiekty zrewitalizowane.

Budownictwo mieszkaniowe

W budownictwie mieszkaniowym wygrały Apartamenty Kapitanat przy ul. Stępkarska/Wiosny Ludów w Gdańsku zgłoszone przez Budlex. Nagroda specjalna trafiła do Grupy Moderator za Industria - budynek I przy ul. Rycerskiej 24 w Bydgoszczy. Z kolei wyróżnienia dla firmy Wiksbud za budynek mieszkalny wielorodzinny - osiedle Zakątek w Rypinie i dla Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani za budynek mieszkalny wielorodzinny przy ul Boya-Żeleńskiego w Bydgoszczy.



FOT. FACEBOOK/POMORSKO-KUJAWSKA IZBA BUDOWLANA

W budownictwie mieszkaniowym wygrały Apartamenty Kapitanat przy ul. Stępkarska/Wiosny Ludów w Gdańsku zgłoszone przez Budlex

Budownictwo mieszkaniowe

W budownictwie przemysłowym laureatem została firma Ginter za nowoczesną halę produkcyjną Zakładu Produkcji Materiałów Budowlanych inż. Kazimierza Ginter w Chojnicach.

Nagroda specjalna przypadła w udziale firmie Erbud Group za bazę serwisową morskich farm wiatrowych „Bałtyk 2 i 3" w Łebie, a wyróżnianie Ginterowi za rozbudowę z przebudową budynku produkcyjno-biurowego Zakładu Produkcji Materiałów Budowlanych inż. Kazimierza Ginter w Chojnicach.

Zmiany w budownictwie są nieuniknione. Jestem jednak przekonany, że firmy tworzące trzon Pomorsko-Kujawskiej Izby Budownictwa poradzą sobie z kolejnymi wyzwaniami, tak jak radziły sobie przez ostatnie 30 lat

Budownictwo użyteczności publicznej

W kategorii budownictwo użyteczności publicznej laureatem zostało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe EBUD - Przemysłówka za budynki wydziałów NOZ i lekarskiego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nagroda specjalna dla Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej - Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu za „Uniwersum Książki" - nowe skrzydło WBP - Książnicy Kopernikańskiej. Z kolei firma 3R Modular sp. z o.o. sp.k. otrzymała wyróżnienie za budynek Uniwersyteckiego Centrum Stomatologii Collegium Medicum UMK przy Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dr. J. Biziela w Bydgoszczy.

Obiekty zrewitalizowane

Wśród obiektów zrewitalizowanych laureatem zostało Przedsiębiorstwo Budowlane tb.invest za rewitalizację Instytutu Polskiego przy 31 rue Jean Goujon w 8. dzielnicy Paryża.©℗

eprasa.pl 70c2487e2d

DZIEŃ OTWARTY

Muzeum Wojsk Lądowych zaprasza w święto do Osówca i na Czerkaską

Adam Szczęśniak

Muzeum Wojsk Lądowych Osówiec 73 w środę, 11 listopada - w Święto Narodowe Odzyskania Niepodległości - zaprasza do swojego oddziału w godzinach 10.00-16.00 na dzień otwarty oraz wspólne świętowanie. Czynna będzie również główna siedziba na osiedlu Leśnym.

W Osówcu (dojazd od Grunwaldzkiej między Czyżkówkiem a Osową Górą) nie zabraknie atrakcji. Główną będzie czołg Abrams z 1. Brygady Pancernej im. Tadeusza Kościuszki z Wesołej.

Wśród innych ciekawych sprzętów warto także odnotować wyrzutnię rakiet „Langusta" i działo samobieżne „K9 Thunder" z Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii im. Gen Józefa Bema w Toruniu oraz wyrzutnię rakiet „Katiusza BM 13" ze zbiorów Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy.



FOT. WIKIPEDIA

Główną atrakcją ma być Abrams

Ponadto organizatorzy zapraszają na:

- wystawę różnorodnego historycznego sprzętu wojskowego;
- wystawę ciężarówek wojskowych „Garnizonu Kujawskiego";
- grochówkę wojskową (odpłatnie);
- mini obóz harcerski ZHP Hufca Bydgoszcz Miasto z możliwością rozmowy o wstąpieniu w harcerskie szeregi;
- pokaz grup rekonstrukcyjnych w historycznych mundurach GRH Wojnowo;
- obejrzenie czołgu T72 z Muzeum Wojsk Lądowych z Bydgoszczy (odpalanie i grzanie silnika);
- wejście do sklepiku muzealnego MWL z możliwością zakupu pamiątek;
- możliwość przejażdżki ciężarówką wojskową;
- stoisko Grupy Ratownictwa Specjalistycznego „Bizon" z Solca Kujawskiego.

Wstęp wolny.

W głównej siedzibie MLW przy ul Czerkaskiej atrakcji w święto także nie zabraknie. W środę w godz. 10-16 muzeum będzie otwarte, a wstęp wolny. Będzie m.in. konkurs historyczny z nagrodami, zwiedzanie ekspozycji głównej „Od Cedyni do Karbali", a także zwiedzanie wystaw czasowych: „Polskie sztandary nad Berlinem" i „Monte Cassico - obraz pola walki".©℗

11 LISTOPADA

Młyńskie Święto na 5. urodziny

Jarosław Więcławski

Narodowe Święto Niepodległości to czas, w którym upamiętniamy rocznicę odzyskania przez Polskę wolności po 123 latach zaborów. Data 11 listopada jest bardzo ważna również dla Młynów Rothera. W tym roku tego dnia minie dokładnie 5 lat od pierwszego otwarcia dla zwiedzających.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Pierwszą stałą wystawę w Młynach Rothera będzie można poznać 11 listopada z innej perspektywy

Dokładnie 11 listopada 2021 roku Młyny Rothera zostały otwarte dla zwiedzających. Rok później goście mogli odwiedzić pierwszą stałą wystawę „Węzły. Opowieść o mieście nad rzeką", co związane było z pierwszym wejściem do Spichrza Zbożowego. Ekspozycję będzie można zobaczyć w środę. Z okazji Młyńskiego Święta przygotowano tematyczne oprowadzanie pod hasłem „Droga Bydgoszczy do tytułu Miasta Muzyki UNESCO".

– „Węzły" opowiadają historię miasta quasi-portowego, położonego nad rzekami, otwartego na świat i to, co oferował i oferuje. Tym razem przyjrzymy się przeszłości, czasom zupełnie odległym i całkiem nam bliskim pod względem brzmienia miasta i wspólnie poszukamy odpowiedzi na pytanie, czy też raczej przekonamy się: dlaczego Bydgoszcz została Miastem Muzyki UNESCO? – zapowiadają Młyny Rothera.

Uczestnicy oprowadzania poznają muzyczne oblicze miasta od czasów zaborów aż po współczesne czasy. Nie zabraknie historii o towarzystwach muzycznych, Dzielnicy Muzycznej i działalności Andrzeja Szwalbe. Oprowadzanie tematyczne możliwe będzie o godzinie 11 i 15. Koszt to 10 zł. Po oprowadzaniu można kontynuować zwiedzanie wystawy samodzielnie.

Młyńskie Święto potrwa od 11 do 20. Większość atrakcji będzie bezpłatna – wstęp jest wolny.

– Tego dnia antresola Młyna wypełni się muzyką! Odbędą się trzy koncerty. Wystąpią Soul Singers, Kwintet Akordeonowy AMFN oraz Six Brass Band – zapraszają organizatorzy.

Na spragnionych relaksu będzie czekać otwarta strefa chill. Cały czas dostępna będzie strefa warsztatowa, gdzie można stworzyć własne magnesy i ramki do zdjęć. Na miejscu obecna będzie również Bydgoska Strefa Gier Bez Prądu. Miłośnicy planszówek będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w różnych tytułach. Dodatkowo organizatorzy zapraszają na stanowisko Młyńskiego Archiwum Społecznego.

W kawiarni Nowe Miejsce będzie można trzy razy odsłuchać reportażu o bydgoskiej scenie muzycznej „Nie dają nam głośno mówić". W tym samym miejscu o 11 odbędzie się kameralne spotkanie przy kawie i herbacie pod hasłem „Dzielnica Muzyczna – od pomysłu do realizacji". Prowadząca, dr Agnieszka Wysocka z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, opowie o muzycznej części Bydgoszczy, od planów na realizację Dzielnicy Muzycznej, po efekty, które dziś są częścią życia Bydgoszczan. Zapisy na spotkania są już zamknięte.

Ostatnią zaplanowaną na środę atrakcją jest biletowany koncert tria AJAKS. Start o godzinie 18:30. Bilet kosztuje 50 zł (ulgowy 40 zł). Trio po raz pierwszy wystąpi w Bydgoszczy.©℗

OBCHODY PATRIOTYCZNE

Święto Niepodległości w Bydgoszczy. Oto program oficjalnych uroczystości

Marcin Kozłowski

11 listopada obchodzić będziemy 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W środę w Bydgoszczy odbędzie się wiele wydarzeń związanych z narodowym świętem. - Bądźmy tego dnia razem, niezależnie od politycznych podziałów - apeluje Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

W najbliższą środę, 11 listopada w Bydgoszczy zaplanowane są Wojewódzkie Obchody Narodowego Święta Niepodległości. Mieszkańcy miasta i regionu uczczą pamięć tych, którzy przez 123 lata zaborów walczyli o wolność ojczyzny.

W Bydgoszczy uroczystości związane z 108. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczną się już o godz. 9 od złożenia kwiatów pod pomnikiem i tablicami upamiętniającymi Leona Barciszewskiego, Alojzego Stryszka, dra Jana Biziela, gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, Ignacego Rochona i Jana Teskę. O godz. 11 w Katedrze Bydgoskiej zaplanowana jest msza św. w intencji Ojczyzny. Po zakończeniu nabożeństwa na Starym Rynku rozpocznie się (godz. 12.15) uroczystość patriotyczna z ceremoniałem wojskowym. O godz. 13.30 będzie można tam obejrzeć paradę pododdziału kawalerii konnej „Kawaleria dla Niepodległości" z marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele. Pół godziny później ruszą obywatelskie obchody Święta Niepodległości. Śpiewane będą pieśni patriotyczne przy akompaniamencie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy. Nie zabraknie też pokazów militariów, grup rekonstrukcyjnych, zajęć dla najmłodszych, czy zdjęć wykonywanych przez lajkarza.

108. rocznicę odzyskanie niepodległości świętować będziemy również na sportowo. Już o godz. 8 czterystu rowerzystów wystartuje w Bydgoskim Rowerowym Rajdzie Niepodległościowym. Pokonają 111-kilometrową trasę przebiegającą przez pięć gmin, w których będą odwiedzać miejsca pamięci. O godz. 10 ruszy Bydgoski Bieg Niepodległościowy. Około 2000 zawodniczek i zawodników pokona 5 kilometrów (start i meta na stadionie Zawiszy). Z kolei w Sali 19 Marca 1981 roku w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy na biało-czerwonych szachownicach odbędzie się Turniej Szachowy z Okazji Święta Niepodległości.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ/ARCHIWUM

Po zakończeniu nabożeństwa na Starym Rynku rozpocznie się o godz. 12.15 uroczystość patriotyczna z ceremoniałem wojskowym

Warto dodać, że już w niedzielę, 8 listopada o godz. 16 w hali Grupa Moderator Arena odbędzie się koncert „Wolna Polska" w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Bydgoska".

Organizatorami i współorganizatorami Wojewódzkich Obchodów Narodowego Święta Niepodległości są: Michał Sztybel, Wojewoda Kujawsko-Pomorski; Piotr Całbecki, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego; Rafał Bruski, Prezydent Bydgoszczy oraz gen. dyw. Dariusz Mendrala, Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.©℗

eprasa.pl 70c2487e2d

KONTROWERSJE

Miasto mówi „nie” zmianom na kąpielisku

Jarosław Więcławski

Od kilku miesięcy w Bydgoszczy trwa dyskusja dotycząca budowy kąpieliska w Parku Centralnym. W połowie lipca przedstawiciele środowisk architektonicznych i ekologicznych złożyli do zastępcy prezydenta, Łukasza Krupy, petycję, w której zaproponowali szereg zmian w projekcie. Zaproponowane rozwiązania nie będą przyjęte.



FOT. MICHAŁ SIEREK

Tak obecnie wygląda obszar Parku Centralnego, na którym ma powstać bydgoskie kąpielisko

„Zwracamy się z wnioskiem o wprowadzenie korekt w obecnym projekcie inwestycyjnym na rzecz rozwiązań służących zwiększeniu ochrony siedliskowej oraz wdrożeniu adekwatnej kompensacji przyrodniczej. Planowana inwestycja w obecnym kształcie niesie za sobą ryzyko istotnej ingerencji w lokalny ekosystem. Proponowane przez nas zmiany mają na celu zminimalizowanie tego wpływu poprzez zastosowanie nowoczesnych rozwiązań opartych na przyrodzie (Nature-based Solutions), co pozwoli na skuteczne zrównoważenie strat powstałych na obszarze objętym inwestycją w środowisku naturalnym” – czytamy w petycji.

Pod apelem podpisali się architekt Rafał Kozłowski i Wojciech Fulara, Piotr Krzemiński oraz Rafał Miszewski (architekt krajobrazu) z Gardening Club Bydgoszcz. Do pisma dołączona była lista szczegółowo opisanych zmian.

Czemu nie?

Po 3 miesiącach, zastępca prezydenta Bydgoszczy Łukasz Krupa, odpowiedział na petycję, obszernie odnosząc się do konkretnych propozycji. Z jakich powodów zmiany nie będą wprowadzone? W przypadku rezygnacji z wodnego placu zabaw (proponowano zastąpienie ich rabatami roślinnymi), uznano, że byłoby to niekorzystne, ponieważ uzupełnia on program rekreacyjny, a jego lokalizacja jest optymalna.

– Zaproponowane rabaty roślinne o charakterze suchej łąki oraz tzw. rabat preriowych będą bardzo trudne do utrzymania w terenie, gdzie spodziewać się należy dużej ilości użytkowników i intensywnego użytkowania, w tym wydeptywania – ocenił Łukasz Krupa. Z powodu dużego natężenia ruchu negatywnie oceniono także pomysł domków dla owadów.

Nie jest planowane przeniesienie piaskownic – celowo są w terenie zacienionym i z dala od lustra wody, aby chronić skórę dzieci, dla bezpieczeństwa oraz aby „nie wnosiły piasku do zbiornika wodnego”. Pomost dla niepełnosprawnych także pozostanie na planowanym miejscu – jest najbliżej parkingu.

Maszty oświetleniowe pozostaną, ale jak zaznaczono, nie będą uruchamiane codziennie, a jedynie w razie konieczności, np. przy pracach serwisowych czy okazjonalnych imprezach. Zmiany nie są planowane także w przypadku ciągów pieszych i infrastruktury rowerowej.

Bez znacznego oddziaływania

Autorzy propozycji proponowali także renaturyzację linii brzegowej.

– Obecnie brzeg rzeki na wysokości projektowanego kąpieliska jest bardzo zdegradowany, ale nie stanowi bariery dla lokalnej fauny. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku zgodził się na częściowy remont brzegu. Planuje się wykonanie umocnienia brzegu z narzutu kamiennego, który stanowi materiał naturalny i również nie będzie przeszkodą dla zwierząt – przekazał Łukasz Krupa.

Umowę na realizację inwestycji – zbiornika przepływowego wraz z kanałem doprowadzającym i odprowadzającym wodę z rzeki Brdy podpisano pod koniec 2024 roku.

W odniesieniu do nasadzeń kompensacyjnych przekazano, że te są planowane, a co do ochrony i wspierania popualcji jerzyków przez montaż skrzynek lęgowych na wysokich pomysłach oceniono to jako dobre rozwiązanie, ale miasto nie może nakazać go prywatnym inwestorom.

W podsumowaniu zastępca prezydenta wskazał, że projektowanie zagospodarowania kąpieliska oparte było na wieloetapowych analizach funkcjonalno-przestrzennych, zajmował się tym zespół projektowy złożony z doświadczonych specjalistów z wielu branż, a proces był złożony, czasochłonny i wymagał pogodzenia wytycznych wszystkich stron.

– Miasto Bydgoszcz posiada ostateczną decyzję pozwolenia na budowę wydaną przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego oraz decyzję wodnoprawną. Ocenia się, że proponowane przez Państwa modyfikacje elementów funkcjonalnych kąpieliska spowodowałyby konieczność zmiany tych decyzji. Z analizy jw. wynika, iż zaproponowane rozwiązania nie zmienią znacząco oddziaływania na środowisko względem pierwotnego projektu – podsumował Łukasz Krupa.

Start nie wiosną, a jesienią?

Umowę na realizację inwestycji – zbiornika przepływowego wraz z kanałem doprowadzającym i odprowadzającym wodę z rzeki Brdy z przeznaczeniem na kąpielisko miejskie wraz z infrastrukturą towarzyszącą – podpisano pod koniec 2024 roku. Na początku maja na konferencji prasowej w ratuszu wojewoda wręczył prezydentowi pozwolenie na budowę. Start prac zapowiadano 1 czerwca, a zakończenie całego procesu do 27 maja 2027 r.

Roboty na miejscu do tej pory nie ruszyły. Miasto planuje rozpocząć je po uzyskaniu decyzji z RDOŚ, GDOŚ oraz decyzji pozwolenia na wycinkę.

– Inwentaryzacje uzupełniające wykonano i 25.09 złożono wnioski do RDOŚ. W RDOŚ trwa postępowanie, do 30 listopada br. wydłużony jest termin odpowiedzi na wezwanie z RDOŚ dot. uzupełnienia materiałów. Postępowanie w zakresie wycinki drzew zostało zawieszone przez organ do czasu uzyskania decyzji z RDOŚ. Jednocześnie wykonywana jest jeszcze jedna inwentaryzacja dot. występowania gatunku ściśle chronionego – poczwarówki zwężonej, która powinna zostać zakończona do 25 listopada br. – przekazuje „Expressowi Bydgoskiemu” Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

– Według obecnego stanu wiedzy oprócz decyzji Marszałka na wycinkę drzew oraz decyzji RDOŚ na odstępstwo od zakazów względem gatunków chronionych, niezbędne będzie uzyskanie decyzji GDOŚ na odstępstwo od zakazów względem gatunków ściśle chronionych – dodaje rzeczniczka. ©℗

OCHRONA ZDROWIA

Poradnia Stopy Cukrzycowej w szpitalu Jurasza zaprasza na badania

Małgorzata Pieczyńska/RedEx

Poradnia Stopy Cukrzycowej w Szpitalu Uniwersyteckim nr 1 im. Jurasza w Bydgoszczy organizuje bezpłatne konsultacje i badania stóp. Wcześniej jednak trzeba się umówić. Zapisyjeszcze dziś, 10 listopada.

Darmowe konsultacje i badania odbędą się w poniedziałek (16 listopada) w ramach Światowego Tygodnia Zespołu Stopy Cukrzycowej.

- W Poradni Stopy Cukrzycowej naszego szpitala będzie możliwość skorzystania z profilaktyki i uzyskania informacji o ryzyku powstania stopy cukrzycowej - mówi Marta Laska, rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. Jurasza. - Co ważne, zapraszamy pacjentów, którzy mają rozpoznaną cukrzycę i są w trakcie jej leczenia, ale nie są w trakcie leczenia stopy cukrzycowej.

Na badanie należy się umówić się pod nr tel. 781-446-769. Zapisy przyjmowane będą przez dwa dni, do wtorku 10 listopada w godz. 8-13.

Jak podaje na swojej stronie Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, terminem stopa cukrzycowa określa się szereg zmian chorobowych w obrębie stóp spowodowanych długoletnią i źle leczoną cukrzycą. Zespół stopy cukrzycowej jest pierwszą przyczyną amputacji kończyn dolnych w Polsce i na świecie.

Stopa cukrzycowa może rozwinąć się w wyniku niedotleniania kończyn, co jest powodowane złym ukrwieniem w obrębie stopy. Proces niedotlenianie dotyczy skóry, tkanek miękkich, mięśni, nerwów i kości – zatem wszystkich struktur stopy.

Pierwszym i niezbędnym elementem profilaktyki jest dbałość o prawidłowe glikemie. Ale to nie wszystko. Diabetycy powinni codziennie wieczorem oglądać swoje stopy, aby sprawdzić, czy nie ma na nich jakichkolwiek zmian (otarcia, pęknięcia). Ważne jest wygodne obuwie, wykonane z naturalnych materiałów, dobrze wyprofilowane, nieco luźniejsze, aby nie powodować otarć. Należy umiejętnie obcinać paznokcie i wycinać skórki, tak aby nie dopuścić do najmniejszych nawet urazów, które łatwo mogą przekształcić się w większe rany.



TOMASZ CZACHOROWSKI/ARCHIWUMGS

Zapisy na badania jeszcze dziś

eprasa.pl 70c2487e2d

REKLAMA 0411576156

BIEG DLA JAJ. SIĘGANIE PO POMOC JEST ODWAGĄ. DLACZEGO TAK TRUDNO POPROSIĆ O WSPARCIE?

O strachu po diagnozie, męskim oporze przed okazywaniem emocji i o tym, dlaczego zakończenie leczenia nie zawsze jest powrotem do dawnego życia, rozmawiamy z Renatą Pałaszyńską, psychoonkolożką z Centrum Onkologii w Bydgoszczy.



Coraz częściej osoby publiczne otwarcie mówią o swoich chorobach nowotworowych. To ma znaczenie dla pacjentów?

Na pewno. Przede wszystkim pokazuje, że rak może się zdarzyć w życiu każdego. Niezależnie od tego, kim jesteśmy, jakie pełnimy funkcje i jak wygląda nasze życie. Ale jest jeszcze druga ważna rzecz. Kiedy ktoś publicznie mówi o swoim leczeniu, daje innym sygnał, że rozmawianie o raku jest czymś naturalnym. A my jako społeczeństwo nadal mamy trudność z rozmowami na takie tematy.

Takie historie zachęcają też do badań?

Mam nadzieję, że tak. Bo warto pamiętać, że nawet bardzo aktywny styl życia nie zwalnia nas z czujności. Aktywność fizyczna jest ważna, ale badania również. Powiedziałabym nawet: badania, badania i jeszcze raz badania. To właśnie one dają szansę wykrycia choroby na tyle wcześnie, by leczenie mogło być skuteczne.

Często słyszymy określenie „walka z rakiem". Lubi je Pani?

Mam wobec niego pewien dystans. Oczywiście rozumiem, skąd się bierze. Choroba uruchamia mobilizację, człowiek chce działać, odzyskać poczucie wpływu, chce być sprawczy. Ale jest też druga strona tej opowieści. Najtrudniejszy jest ten etap, kiedy rzeczywiście zdarza się, że choroba kończy się śmiercią. Wtedy pojawia się określenie porażka. I to jest dla wielu pacjentów bardzo bolesne. W tym słowie nie mieści się codzienny wysiłek życia z chorobą. Nie mieści się cierpienie, ograniczenia, lęk i wszystko to, przez co człowiek przechodzi przez miesiące czy lata leczenia. Dlatego czasami zastanawiam się, czy nie potrzebujemy trochę innego języka do opowiadania o chorobie.

Jednocześnie diagnoza często wywołuje ogromną mobilizację.

Tak. I to jest zupełnie naturalne. Kiedy człowiek słyszy diagnozę nowotworu, zwykle uruchamia wszystkie swoje siły. Mobilizuje się pacjent, mobilizuje się rodzina. Co ciekawe, na tym etapie wiele osób wcale nie potrzebuje jeszcze psychoonkologa. Ochrona najcenniejszej wartości, jaką jest życie, naprawdę potrafi uruchomić ogromne pokłady energii.

A kiedy robi się najtrudniej?

Paradoksalnie często po zakończeniu leczenia. Otoczenie mówi: masz dobre wyniki, leczenie się skończyło, wracaj do normalnego życia. Tymczasem bardzo wiele osób zwyczajnie nie ma już siły. Przychodzą do gabinetu, siadają i mówią: „Nie radzę sobie". Pytam: „Co się dzieje?". A odpowiedź brzmi: „Nie wiem". Mówimy wtedy o wyczerpaniu zasobów energetycznych. Przez wiele miesięcy człowiek żył w napięciu i mobilizacji. W pewnym momencie organizm zaczyna wystawiać rachunek.

Wielu pacjentów chciałoby wrócić do życia sprzed diagnozy.

I tu pojawia się pewna pułapka. Bardzo często słyszę, że ktoś chce wrócić do tego, co było wcześniej. Tylko czy to jest możliwe? Najczęściej nie. Choroba coś zmienia. Czasami sposób patrzenia na siebie, czasami relacje z innymi, czasami możliwości fizyczne. Dlatego część naszej pracy polega na zadaniu sobie pytania: czego ja potrzebuję teraz? Nie przed rokiem, nie przed diagnozą. Teraz.

To trudne pytanie?

Bardzo. Wiele osób przez całe życie funkcjonowało według określonych zasad. Musieli być samodzielni, odpowiedzialni, troszczyć się o innych. A potem nagle okazuje się, że sami potrzebują pomocy. Wtedy zaczynamy przyglądać się różnym schematom. Temu, że ktoś nie potrafi odpocząć, dopóki wszystko nie jest zrobione. Że nie usiądzie z książką, jeśli ktoś obok pracuje. Że nie pozwoli sobie na słabość.

To chyba szczególnie trudne dla mężczyzn.

Rzeczywiście bywa trudno. W naszej poradni prehabilitacji, gdzie pacjenci przygotowują się do leczenia operacyjnego, mężczyźni często trafiają również do psychologa. Nieraz przychodzą z dużym oporem. Dowiadują się, że taka jest procedura i nie do końca widzą sens rozmowy. A potem okazuje się, że potrzebują powiedzieć o swoich obawach, wygadać się. Że potrzebują być wysłuchani. I czasami okazuje się, że mężczyzna też potrzebuje się wypłakać.

To nadal budzi opór?

Bardzo duży. Wielu mężczyzn zostało wychowanych w przekonaniu, że emocje należy kontrolować, a problemów nie wolno pokazywać innym. Tymczasem emocje są faktem. Jeżeli są, to znaczy, że istnieje ich przyczyna. Dlatego często powtarzam, że emocje nie świadczą o słabości, tylko o tym, że np. ta osoba cierpi. To ogromna różnica.

Problemem jest też proszenie o pomoc.

Tak. Myślę, że wszyscy mamy z tym trudność. Żyjemy w kulturze, która bardzo wysoko ceni niezależność. Ten kult niezależności i samowystarczalności jest tak mocno w życiorysach wielu osób zakodowany, że właśnie dlatego potem tak trudno sięgnąć po pomoc. Tymczasem choroba często wymusza przyjęcie wsparcia. Trzeba pozwolić komuś zawieźć się na wizytę, zrobić zakupy, przejąć część obowiązków. Dla wielu osób to jedna z najtrudniejszych lekcji.

Jak wspierać chorego mądrze?

Zamiast mówić: „Jak będziesz czegoś potrzebował, to zadzwoń", lepiej zapytać: „Czego potrzebujesz teraz?" albo „Co mogę dla ciebie zrobić?". To sygnał prawdziwej gotowości do pomocy. Osoby wspierające często też nie wiedzą, jak się zachować. Dzwonić czy nie dzwonić? Pytać czy nie pytać? Nie ma jednej recepty. Ale konkret zwykle pomaga bardziej niż ogólne deklaracje.

A gdyby miała Pani zostawić czytelnikom jedną myśl, szczególnie teraz, w listopadzie, gdy mówimy o profilaktyce męskich nowotworów?

Powiedziałabym, że nie musimy przechodzić przez wszystko sami. Pamiętam starszą pacjentkę, która podczas rozmowy powiedziała: „A takie przytulenie, ile znaczy?". I to było bardzo mądre zdanie. Bo rzeczywiście nie jesteśmy stworzeni do samotnego dźwigania wszystkich ciężarów. Dlatego chciałabym powtórzyć coś, co mówię bardzo często: sięganie po pomoc jest odwagą, nie słabością.

SPORTOWA AKCJA PROFILAKTYCZNA
4. BIEG DLA JAJ
EXPRESSBYDGOSKI.PL/BIEGDLAJAJ
organizatorzy EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

SPONSOR STRATEGICZNY Enea
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS Kujawy Pomorze
PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao, Aspargin®
PARTNER BIURA ZAWODÓW Bydgoszcz Centrum Handlowe
PARTNER MOTORYZACYJNY XPENG PLICHTA
PATRONAT HONOROWY Minister Zdrowia, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Wojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Sztybel, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski
PARTNERZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 70c2487e2d

WYSTAWA

W Bydgoszczy otwarto nową wystawę upamiętniającą Leonarda Pietraszaka

Małgorzata Pieczyńska

„Leonard Pietraszak. Aktor, kolekcjoner, Bydgoszczanin" - taki tytuł nosi nowa wystawa długoterminowa poświęcona Leonardowi Pietraszakowi, której wernisaż odbył się w czwartek (5 listopada) w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego przy ul. Gdańskiej 4.

Gdyby żył, 6 listopada br. skończyłby 90 lat. By upamiętnić tę rocznicę, Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy będące koordynatorem obchodów kończącego się Roku Leonarda Pietraszaka w Bydgoszczy, w przededniu 90. rocznicy urodzin artysty przygotowało wyjątkową wystawę.

Ekspozycja - otwarta w Gmachu Głównym MOB - przybliża życie i dorobek wybitnego aktora teatralnego, filmowego i telewizyjnego, a zarazem kolekcjonera sztuki i Bydgoszczanina. Można na niej zobaczyć osobiste pamiątki, fotografie, archiwalia, nagrody i odznaczenia, a także dzieła sztuki gromadzone przez lata przez Leonarda Pietraszaka.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Fragment ekspozycji

- Zależało nam, aby pokazać Leonarda Pietraszaka nie tylko jako znakomitego aktora, którego role zapisały się w pamięci kolejnych pokoleń widzów, lecz także jako człowieka, dla którego sztuka była ważną częścią codzienności - podkreśla dr Anna Nadolska z Działu Historii Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, współkuratorka wystawy. - Zgromadzone obiekty pozwalają spojrzeć na jego życie z różnych perspektyw. Opowiadają o młodości spędzonej w Bydgoszczy, drodze zawodowej, relacjach z bliskimi i przyjaciółmi, a także o pasji kolekcjonerskiej.

Wśród prezentowanych obiektów znalazły się liczne fotografie i archiwalia dokumentujące bydgoskie lata Pietraszaka, jego działalność teatralną i filmową oraz życie prywatne dzielone z ukochaną żoną Wandą i przyjaciółmi. Osobną grupę tworzą nagrody i odznaczenia przyznane aktorowi w uznaniu jego osiągnięć artystycznych. Wystawa przybliża również mniej publiczną stronę jego biografii, pokazując przedmioty, którymi Pietraszakowie otaczali się na co dzień.

Nowa wystawa długoterminowa sąsiaduje z otwartą w czerwcu ekspozycją „Leonard Pietraszak. Mistrz wielu planów", prezentującą fotosy z filmowych ról aktora. ©℗

UROCZYSTOŚĆ

Bedoes odsłonił autograf

Adam Szczęśniak (MP)

Borys Przybylski, czyli raper Bedoes 2115, odsłonił w sobotę na ulicy Długiej tablicę ze swoim autografem, a później spotkał się z fanami na Starym Rynku. To było prawdziwe szaleństwo.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Borys Przybylski, czyli Bedoes 2115, na uroczystość stawił się z najważniejszymi kobietami swego życia. Całuje mamę, obok babcia i partnerka rapera.

W tym roku Kapituła Bydgoskich Autografów pod przewodnictwem prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego, spośród napływających kandydatur, dokonała wyboru i 6 października ogłosiła, że to właśnie Bedoes 2115 odsłoni swój autograf.

„Jestem zaszczycony przyznaniem mi przez Kapitułę Bydgoskiego Autografu. Dziękuję, nigdy nie splamię imienia naszego miasta i zawsze będę je godnie reprezentował. Borys z Bydgoszczy. 2115" - te słowa napisał na swoim profilu na Facebook chwilę po ogłoszeniu werdyktu kapituły.

Uroczyste odsłonięcie autografu odbyło się w sobotę, 7 listopada o godz. 13.30 na ul. Długiej. Jak można było się spodziewać, przyciągnęło wielu, zwłaszcza młodych, Bydgoszczan.

Ci, którzy nie zmieścili się w wąskiej ulicy, cierpliwie czekali na Starym Rynku, gdzie uroczystość transmitowano na telebimie, a pośrodku ustawiono scenę, gdzie później miał się pojawić bohater dnia.

Bedoes w eleganckim garniturze i skórzanym płaszczu najpierw spotkał się z prezydentem w ratuszu, a następnie z babcią, mamą i życiową partnerką, w asyście orkiestry dętej „Elektronika", wmaszerował na Długą wśród braw i okrzyków fanów.

Na pewno zapisał się w historii miasta, bo raz, że jest najmłodszym Bydgoszczaninem z własnym autografem (ma 28 lat), a dwa, że nikt nie zgromadził takich tłumów na uroczystym odsłonięciu tablicy.

W części oficjalnej, jak i później podczas spotkania z fanami, Borys nie ukrywał, że nie ma patentu na sukces, ale podkreślał, że warto marzyć, bo te marzenia czasami się spełniają. Mówił o trudnej sytuacji rodzinnej, o swoich początkach, o tym, że wciąż jest zwykłym chłopakiem z osiedla i że o swoim mieście nigdy nie zapomni.

Rafał Bruski podkreślał, że Bedoes to głos młodego pokolenia, czasami dla starszych trudnego do zrozumienia, dosadnego, ale prawdziwego, bezkompromisowego. Autograf to także docenienie, że - mimo statusu gwiazdy - bydgoski raper nie zapomina o swoim mieście, ziomkach z osiedla i że wiele pieniędzy i energii poświęca dobroczynności.

W części nieoficjalnej na Starym Rynku raperowi towarzyszyły setki fanów. Bedoes 2115 zarapował, a później zszedł do wielbicieli, robiąc sobie z nimi zdjęcia i rozdając autografy.

Wiosną tego roku Bedoes 2115 wraz z chorującą na białaczkę Mają Mecan nagrali utwór „Ciągle tutaj jestem (diss na raka)". Piosenka zyskała popularność i stała się impulsem dla popularnego tiktokera, youtubera i influencera - Łatwoganga. Zorganizował on 9-dniowy maraton słuchania utworu na żywo. Charytatywna akcja, podczas której można było wpłacać pieniądze na rzecz fundacji Cancer Fighter, przerosła wszelkie oczekiwania. W trakcie streamingu zebrano ponad 251 mln zł. ©℗

KULTURA

Koncert zespołu „Ziemia Bydgoska" z okazji Święta Niepodległości

(AS)

Zespół Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska co roku organizuje koncerty patriotyczne z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Tegoroczne wydarzenie odbyło się w niedzielę w Hali Sportowo-Widowiskowej Moderator Arena. Niestety, w cieniu krakowskiej tragedii.

Doroczne koncerty patriotyczne Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska zatytułowane są „Wolna Polska". To już tradycja w kalendarium zespołu. Organizowane są od ponad 15 lat. W tym roku wystąpili: ponad 200-osobowy zespół, kapela, wokaliści i tancerze. Były także zaprzyjaźnione chóry, między innymi z Pałacu Młodzieży.

Koncert miał się składać z dwóch części. W pierwszej części planowano polskie tańce narodowe w strojach historycznych z Księstwa Warszawskiego oraz piosenki żołnierskie i powstańcze. W drugiej części miał zostać zaprezentowany okres międzywojenny, atmosfera starej Warszawy, popularne piosenki i tańce, okres II wojny światowej, Powstania Warszawskiego, a następnie piosenki z okresu PRL aż do 45. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.

Plany organizatorów zmieniła sobotnia tragedia w Krakowie. Koncertu nie odwołano, ale nadano mu inny charakter. W mediach społecznościowych napisano:

W obliczu tragicznych wydarzeń w Krakowie Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Bydgoska" składa wyrazy głębokiego współczucia rodzinom i bliskim ofiar zamachu. W czasie żałoby narodowej nasz koncert (...) odbędzie się zgodnie z planem. Modyfikujemy jednak jego program, nadając wydarzeniu szczególny, refleksyjny charakter. Wierzymy, że pamięć historyczna, szacunek dla prawdy i oddawanie hołdu bohaterom naszej Ojczyzny, poprzez uczestnictwo w wydarzeniu artystycznym, są również wyrazem wspólnoty, solidarności i narodowej tożsamości.

Na naszej scenie spotkają się przedstawiciele wszystkich pokoleń - dzieci, młodzież i dorośli. To właśnie w tej międzypokoleniowej wspólnocie dostrzegamy szczególny sens naszej działalności. Przekazując młodym pokoleniom pamięć o historii, pragniemy ocalić to, co stanowi nasze najcenniejsze dziedzictwo. Niech koncert będzie nie tylko artystycznym spotkaniem z historią, ale także wyrazem pamięci i jedności. Niech przypomina, że wartości, które łączą pokolenia, pozostają żywe tak długo, jak długo potrafimy je wspólnie pielęgnować i przekazywać dalej.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Podczas koncertu „Wolna Polska" wystąpił ponad 200-osobowy zespół, kapela, wokaliści i tancerze. Były także zaprzyjaźnione chóry

Koncert „Wolna Polska" został wsparty finansowo przez Miasto Bydgoszcz. Patronat honorowy miał wojewoda kujawsko-pomorski Michał Sztybel.

Ziemia Bydgoska jest stowarzyszeniem kulturalnym posiadającym status organizacji pożytku publicznego, utrzymującym się z donacji, składek i koncertów. Zespół powstał w 1958 r. Jest jednym z największych i najstarszych zespołów folklorystycznych w województwie kujawsko-pomorskim. Prezentuje folklor Kujaw, Pałuk i Kaszub. ©℗

eprasa.pl 70c2487e2d

FOKUS

• **Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz** ma dziś spotkać się w Waszyngtonie z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem

ZAMACH W KRAKOWIE

Nie żyje sprawca strzelaniny z Krakowa. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

W poniedziałek nad ranem zmarł sprawca strzelaniny w Krakowie – poinformowała małopolska policja. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje

Aleksandra Jaros

Sprawca strzelaniny w Krakowie, która miała miejsce w sobotę 7 listopada, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. 24-letni zamachowiec został postrzelony co najmniej kilka razy przez policjantów, którzy z narażeniem życia powstrzymali go przed dalszą masakrą na Rynku Głównym.

Wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar przekazał w rozmowie na antenie radia RMF FM, że zamachowiec zmarł o godzinie 4.30. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje.

Policjanci odzyskali przytomność

Podczas poniedziałkowego briefingu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że stan 14 z 15 hospitalizowanych osób jest stabilny. Ciężki pozostaje stan policjanta, który bezpośrednio uczestniczył w zatrzymaniu napastnika. Funkcjonariusz został wybudzony ze śpiączki, a jego stan od niedzieli nie uległ znaczącej zmianie. Stan drugiego policjanta uczestniczącego w zatrzymaniu jest stabilny.

– Wszyscy wierzymy, że stan jego zdrowia będzie się systematycznie poprawiał, aczkolwiek w tym momencie nadal określany jest jako ciężki – powiedział Klęczar.



FOT. IGA SADY

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar podczas briefingu podzielił się najnowszymi wiadomościami o stanie poszkodowanych

Wcześniej w RMF FM Łukasz Gibała pytany o stan zdrowia policjantów odparł, że ich stan jest stabilny.

Prezydent Krakowa przekazał, że jeden z nich – Artur Morański – jest w szpitalu miejskim. Otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Obaj mundurowi zostali już wybudzeni ze śpiączki.

– Pan Artur jest już wybudzony, został rozintubowany. Czuwa przy nim żona. Wszystko idzie ku dobremu – mówił prezydent Krakowa.

Śmierć sprawcy nie wstrzymuje śledztwa

Jak poinformował PAP prok. Eryk Stasielak z Prokuratury Krajowej, śmierć sprawcy sobotniego ataku nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prok. Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą nadal gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Arsenał w samochodzie

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak przekazał, że w samochodzie sprawcy zamachu znaleziono łącznie cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety, a także w samochodzie i przy mężczyźnie kilkaset sztuk amunicji, w tym do tych karabinów i do pistoletów. Łącznie około pół tysiąca dodatkowych sztuk amunicji. Zabezpieczono również bardzo dużą liczbę łusek.

Dodał, że prokuratura dysponuje co najmniej czterema telefonami zabezpieczonymi w samochodzie i przy Michale Oksińskim, a także sprzętem elektronicznym znalezionym w jego mieszkaniu oraz innymi przedmiotami, które się tam znajdowały. Wszystkie cztery telefony należały do Oksińskiego.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Policja tropi groźne wpisy po ataku

oprac. Karolina Wrońska

Po tragedii w Krakowie Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało pięć osób. Ich aktywność w sieci mogła stanowić zagrożenie – podała rzeczniczka MSWiA.

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka została w poniedziałek zapytana o to, czy służby, po ataku w Krakowie, monitorują i widzą jakieś podejrzane zachowania w sieci.

– CBZC i Policja prowadzą cały czas działania w sieci, nie tylko po tragedii, która wydarzyła się w Krakowie – powiedziała. Jednocześnie potwierdziła, że po tym ataku Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało od soboty do poniedziałku pięć osób.

Zatrzymania miały miejsce na terenie całego kraju, a aktywność tych osób – jak mówiła Gałecka – mogła być potencjalnie zagrożeniem. Dodała, że treści, które były weryfikowane przez policję, to treści, które odnosiły się do gloryfikacji ataku, jaki został przeprowadzony w Krakowie.

MEDIA

KRRiT bierze pod lupę Republikę

oprac. Karolina Wrońska

KRRiT wszczęła działania wyjaśniające po skargach na sposób, w jaki Telewizja Republika relacjonowała wydarzenia w Krakowie.

W oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek na platformie X Krajowa Rada wyjaśniła, że taka procedura stosowana jest w przypadku wszystkich skarg wpływających do KRRiT, które spełniają wymogi formalne. Do nadawcy trafi pismo z prośbą o wyjaśnienie zarzutów widzów i przesłanie nagrania. Po analizie materiałów pod kątem ustawy o radiofonii i telewizji zostanie podjęta decyzja.

O złożeniu skargi do KRRiT na Telewizję Republika poinformowała m.in. minister kultury Marta Cienkowska.

Przypomnijmy: redaktor naczelny Republiki, Tomasz Sakiewicz, po zamachu w Krakowie stwierdził, że na miejscu nie ma policji, gdyż „prawdopodobnie wszystkie jej rezerwy zostały wywiezione do Warszawy".

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Ograniczą wjazd na Rynek Główny

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała poinformował, że urząd planuje zamontowanie wysuwających się barier na ulicach wokół Rynku Głównego. – Pierwsze bariery staną w centrum jeszcze w tym roku, kolejne w przyszłym roku – wskazał. Komendant małopolskiej policji nadinsp. Artur Bednarek wskazał w rozmowie z dziennikarzami, że Rynek Główny w Krakowie to miejsce, w którym przez całą dobę przebywa „ogromna ilość osób" – mieszkańców i turystów. Zasygnalizował, że należy rozważyć zasady wjazdu na Rynek Główny i w jego okolice.

Prokuratura

Śledczy sprawdzą m.in. wątek rosyjski

Prokuratura sprawdza wszystkie wątki dotyczące możliwych inspiracji sprawcy sobotniej strzelaniny w Krakowie, w tym wątek rosyjski. – Każdy wątek będziemy badać, również rosyjski – powiedział naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak. – Głównym kierunkiem tego śledztwa jest ustalenie tego, czy ktoś temu sprawcy pomagał i czy ktoś go inspirował. Ta inspiracja mogła nadejść z każdej strony, więc my nie eliminujemy z góry żadnej możliwości – dodał.

Sport

Krakowski Bieg Niepodległości odwołany

W tym roku zawodnicy nie pobiegną 11 listopada w Krakowskim Biegu Niepodległości. Po sobotnim zamachu terrorystycznym i ogłoszeniu żałoby narodowej organizatorzy odwołali imprezę w centrum miasta. Można będzie wziąć udział w biegu wirtualnym albo przełożyć swój start o rok.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ta dramatyczna sytuacja z Krakowa najlepiej pokazuje, że nie ma co rozmawiać o rozszerzeniu dostępu do broni. Dzisiaj jest on stosunkowo łatwy

MAGDALENA SOBKOWIAK-CZARNECKA
wiceminister obrony narodowej

eprasa.pl 70c2487e2d

WIELKA BRYTANIA

Kraje Europy Północnej utworzą sojusz morski w celu powstrzymania Rosji

Grzegorz Kuczyński

Dziesięć krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii połączy swoje floty w celu powstrzymania Rosji. Chodzi o utworzenie sojuszu morskiego w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), poinformował w rozmowie z „Financial Times" szef brytyjskiego Sztabu Generalnego Richard Knighton.

Według Knightona powołanie sojuszu morskiego jest konieczne w celu wzmocnienia przeciwdziałania rosyjskim okrętom podwodnym na Północnym Atlantyku, w Arktyce i na Morzu Bałtyckim, aby „nie mogły one namierzać statków lub stanowić dla nich zagrożenia".

W skład JEF wchodzą: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Dania, Łotwa, Litwa i Estonia.

Umowa o partnerstwie zostanie podpisana na pokładzie brytyjskiego lotniskowca HMS Prince of Wales. Członkowie sojuszu zamierzają przejść od wymiany informacji i konsultacji do praktycznej współpracy sił morskich, powietrznych i lądowych.

Knighton zaznaczył, że Wielka Brytania musi „dogonić" europejskich sojuszników w przeciwdziałaniu rosyjskiemu zagrożeniu. Wyjaśnił, że kraje położone bliżej granic agresora ostrzej odczuwają skutki wojny na Ukrainie oraz potencjalne zagrożenia dla siebie. – To najniebezpieczniejszy okres, jaki pamiętam – stwierdził dowódca.

Jego zdaniem gotowość Moskwy do eskalacji „wyraźnie wzrosła", a pojęcie „działalności hybrydowej" nie oddaje już w pełni powagi sytuacji. – Mowa tu o celowych zabójstwach, sabotażach, cyberatakach. Są to jak najbardziej realne działania państwa rosyjskiego, na co istnieją dowody w Europie i częściowo w Wielkiej Brytanii – podkreślił Knighton.

We wrześniu Wielka Brytania zaproponowała krajom JEF ochronę nuklearną. Chodziło o dodatkowy mechanizm odstraszania, który będzie działał nie tylko w ramach NATO.



FOT. MINISTERSTWO OBRONY WLK. BRYTANII

Trzon sił morskich Połączonych Sił Ekspedycyjnych tworzy Royal Navy

WOJNA W UKRAINIE

Trump zasugerował ustępstwa terytorialne Ukrainy na rzecz Rosji

oprac. Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wyemitowanej w niedzielę rozmowie ze stacją CBS News, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko, a kraj ten będzie miał nieco zmieniony kształt.

Wywiad wyemitowany w niedzielę wieczorem w programie „60 Minutes" był pierwszą rozmową telewizyjną twarzą w twarz z prezydentem od czasu przegranej Republikanów w wyborach połówkowych do Kongresu. Rozmowa dotyczyła m.in. wyników wyborczych, wojny z Iranem i w Ukrainie, współpracy z Demokratami i polityki imigracyjnej.

Prezydent USA ponownie zapewnił, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko. Pytany o to, czy bardziej ufa przywódcy Rosji Władimirowi Putinowi czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, odparł: – Wolałbym nie mówić, ale dogaduję się z oboma.

Wyraził przekonanie, że na jednym z poprzednich spotkań Rosji „okazano ogromny brak szacunku". Trump nie uważa też, by był zwodzony przez Putina i ocenił, że nikt nie był tak twardy względem Rosji jak on.

– Myślę, że uda nam się to doprowadzić do końca. Sądzę, że tak właśnie się stanie i ostatecznie Ukraina będzie miała nieco zmieniony kształt – powiedział Trump.

Dziś i jutro Rosja i Ukraina mają przeprowadzić rozmowy pokojowe w Abu Zabi z udziałem delegacji USA.

BLISKI WSCHÓD

Amerykanie chcą rozszerzyć blokadę z morza na ląd

Grzegorz Kuczyński

Z ostatnich wypowiedzi Donalda Trumpa wynika, że wznowienia zmasowanych ataków USA na Iran w najbliższym czasie nie będzie. Zamiast tego Amerykanie stawiają na zmuszenie Teheranu poprzez zdławienie jego gospodarki.

Prezydent Donald Trump przekazał w wywiadzie dla CBS News, że nie ma powodu, by eskalować wojnę z Iranem. Również w niedzielę powiedział CNN, że wznowienie ataków jest mało prawdopodobne, jeśli w rozmowach z Iranem będą postępy.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio, także w niedzielę, ocenił w rozmowie z dziennikarzami, że rozmowy z Iranem nie przynoszą rezultatów. – W tej chwili rozmowy nie są zbyt produktywne, ponieważ żądania Iranu są nie tylko po prostu nie do przyjęcia, ale w niektórych przypadkach wręcz skandaliczne i absurdalne – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji.

USA stawiają więc na rozszerzenie blokady morskiej, a także zamierzają ograniczyć irański handel lądowy.

Opierając się na trwającej od miesięcy blokadzie morskiej Iranu, amerykańskie siły zbrojne ogłosiły w sobotę, że powołują grupę zadaniową, której zadaniem będzie zwalczanie przemieszczania przez Teheran zaawansowanej broni i innych materiałów objętych sankcjami przez granice lądowe oraz przez Morze Kaspijskie.

Grupa zadaniowa Iron Gate, o której po raz pierwszy poinformowała agencja Reuters, będzie miała siedzibę w Tampie na Florydzie i będzie współpracować z innymi agencjami rządowymi.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Po wyborach w USA, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, irański reżim będzie jeszcze mniej skłonny do ustępstw

cjami rządowymi USA. Oprócz blokowania importu broni grupa skoncentruje się również na powstrzymaniu przepływu technologii podwójnego zastosowania wykorzystywanych przez Iran oraz na zablokowaniu tego, co Waszyngton nazywa nielegalnymi źródłami dochodów.

Dochodzenie agencji Reuters wykazało, że od stycznia 2025 r. Iran stworzył tajną sieć agencji wojskowych w celu importu sprzętu, materiałów wybuchowych i ciężarówek o wartości co najmniej 2 mld dolarów, omijając zarówno amerykańską blokadę morską, jak i zachodnie sankcje.

Jak wykazało dochodzenie agencji Reuters, materiały te trafiały do Iranu statkami towarowymi przez Morze Kaspijskie z Rosji, ciężarówkami z Azji Środkowej oraz samolotami transportowymi z Chin.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało, że nowa grupa zadaniowa będzie koordynować działania z innymi agencjami rządowymi.

„Wzmocnienie współpracy CENTCOM z amerykańskimi partnerami międzyagencyjnymi jeszcze bardziej ograniczy zdolność Iranu do finansowania terroryzmu, odbudowy fabryk broni i uzupełniania zapasów wojskowych" – oświadczył admirał Brad Cooper, dowódca Centralnego Dowództwa.

CENTCOM oszacowało, że dzięki blokadzie morskiej udało się uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej o wartości ponad 25 miliardów dolarów. Mimo to Iran okazał się odporny i triumfował po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów uzupełniających, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, przekazując kontrolę nad Kongresem opozycyjnym demokratom.

W ostatnich dniach mediatorzy zintensyfikowali wysiłki na rzecz zakończenia wojny między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w obawie, że może ona wybuchnąć na nowo po amerykańskich wyborach uzupełniających.

HISZPANIA

Tysiące migrantów dotarły na Wyspy Kanaryjskie

oprac. Anna Nagel

Wyspy Kanaryjskie mierzą się ze wzmożonym napływem migrantów z Afryki. Na El Hierro w niedzielę przybyło 600 osób, a przez weekend 1300 – przekazała agencj EFE.

Agencja poinformowała, że od początku listopada na Wyspy Kanaryjskie przedostało się około 6 tysięcy osób, wśród nich kobiety i dzieci.

Prowizoryczne łodzie, którymi przybywają migranci, są przez Hiszpanów utylizowane. Przybyli są rejestrowani, a następnie przenoszeni do ośrodków recepcyjnych, gdzie prowadzone są z ich udziałem kolejne procedury. Jeśli ośrodki w miejscu przybycia są przepełnione, przenoszeni są na inne wyspy lub na Półwysep Iberyjski.

EFE, powołując się na źródła służb ratunkowych, poinformowała, że od poniedziałku będzie kontynuowany przewóz migrantów z El Hierro na Teneryfę z wykorzystaniem dwóch specjalnych połączeń promowych.

W Hiszpanii, w której 29 listopada mają odbyć się wybory parlamentarne, kwestia migracji jest jednym z głównych tematów podnoszonych przez opozycję wobec socjalistycznego rządu Pedro Sancheza.

W związku z kryzysem migracyjnym na Wyspach Kanaryjskich na wtorek zwołane zostało w Madrycie posiedzenie międzyresortowej komisji ds. imigracji, w którym wezmą udział prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo oraz przewodniczący rady wyspy El Hierro Alpidio Armas.

eprasa.pl 70c2487e2d

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,79	5,25	2,48

DANE WG NBP Z DNIA 09.11.2026, G. 12:00

HANDEL

To najbardziej wyczekiwany dzień zakupów. Nie każdy sprzedawca się z niego cieszy

Tego dnia sklepy kuszą wielkimi rabatami, obiecując okazje, które się prędko nie powtórzą. Black Friday tradycyjnie przypada w ostatni piątek listopada i pomimo swoich amerykańskich korzeni już na dobre zadomowił się także w polskich realiach zakupowych.

Magdalena Desperak-Kołek

Z perspektywy biznesowej najważniejszym pytaniem pozostaje jednak, jak to wszystko się opłaca. Czy czarny piątek to istne „żniwa" dla sieci handlowych, czy jedynie czas, w którym największe firmy zaciekle konkurują o uwagę konsumentów, a pozostali muszą się dostosować, jeśli chcą pozostać w tej grze?

Black Friday jest częścią rozwiniętej strategii sprzedażowej

Historia tego corocznego wydarzenia ma swoje korzenie w Filadelfii, gdzie w latach 50. w sobotę po Święcie Dziękczynienia odbywał się coroczny mecz piłki nożnej pomiędzy żołnierzami wojsk lądowych i marynarki wojennej. Z tej okazji mieszkańcy oraz turyści robili wzmożone zakupy, a miejscowa policja zaczęła opisywać tym mianem ogólnie panujący chaos, a następnie zwiększony ruch i zamieszanie panujące w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Dla handlu była to jednak doskonała okazja do podreperowania budżetu na koniec roku.

Z czasem Black Friday przybrał charakter dnia powszechnych wyprzedaży. Sprzedawcy obniżali cenę detaliczną, licząc, że zyskają na zwiększeniu wolumenu sprzedaży. Obecnie Black Friday, wypadający w tym roku 27 listopada, przyciąga klientów także w Polsce. Firmy prześcigają się w promocyjnych ofertach, prowadząc istną licytację rabatami rzędu 30, 50, a nawet 70 procent. Pozostaje jednak pytanie czy udział w tych inicjatywach przekłada się na rzeczywiste korzyści. Czy dodatkowy ruch przy kasach oznacza w dzisiejszych czasach większy zysk, czy tylko wyższe obroty?

Kluczowe jest zrozumienie, że obniżki w sieciach nie wynikają jedynie z tradycji, lecz z dokładnie przemyślanych i przeanalizowanych planów. Globalna ankieta firmy kurierskiej DHL z 2025 roku wskazuje, że aż jedna czwarta polskich konsumentów (25 proc.) twierdzi, że kupuje więcej podczas promocji Black Friday. Firmy liczą na skorzystanie z tej rosnącej aktywności zakupowej, adaptując do warunków lokalnych wzorce wypracowane w amerykańskim mateczniku konsumpcjonizmu.

– Przeceny w ramach Black Friday wpisują się w bardzo rozwiniętą strategię sprzedażową dużych korporacji. W USA Black Friday „sąsiaduje" zazwyczaj ze Świętem Dziękczynienia, a następnie rozpoczyna się sezon przed Bożym Narodzeniem oraz sylwestrem. To okres, kiedy sieci sprzedażowe generują największe przychody w roku – komentuje dr Janusz Wdzięczak, ekonomista, autor bloga „Ekonomia&Rozwój".

Najważniejszym założeniem jest zatem walka o klientów i udział w rynku przed gorącym okresem świątecznym, kiedy ma miejsce roczny szczyt zakupowy. Black Friday jest momentem, gdy sprzedawcy wojują o miejsce na świeczniku i oprócz przecen tworzą specjalne promocje dla konsumentów powracających w grudniu. W Polsce ostatni miesiąc roku jest również okresem, w którym konsumenci najchętniej rozstają się z pieniędzmi.

Według danych GUS za 2025 zakupy prasy, książek i innych artykułów sprzedawanych w wyspecjalizowanych sklepach były w grudniu o niemal 50 proc. wyższe niż w listopadzie, Polacy kupili także o 17,5 proc. więcej kosmetyków i o 11 proc. więcej mebli i sprzętu RTV/AGD. Jest więc o co walczyć.

Black Friday może nie przynosić wielkich zysków, ale sprzedany towar to nie są też puste obroty

Udział w tej inicjatywie budzi uzasadnione pytania o płynące z niego korzyści biznesowe. Akcja promocyjna zbiegająca się w czasie z obniżkami u konkurencji będzie miała mniejszą nośność niż poza tym sezonem. Jednak umywanie rąk sprawia, że firma może stracić udział w rynku. Być może przeceny są okazją, by zamiast wysokości marży zadziałała sama ilość sprzedanego towaru?



FOT. ARTEM BELIAIKIN/UNSPLASH

Black Friday dotyczy przede wszystkim sprzedaży stacjonarnej, jednak jego wpływ coraz mocniej przenika do sieci

Tego typu dane są jednak pilnie strzeżoną tajemnicą przedsiębiorstw, można jednak posłużyć się danymi szacunkowymi. Agencja marketingowa IntoTheMinds przeanalizowała sytuację w Niemczech. Szacuje, że duże przeceny rzędu 30-50% sprawiają, że marża detaliczna spadła z całorocznej średniej 16 proc. do 10 proc. Według tych szacunków przyczyniło się to do spadku zysku netto u sprzedawców nawet pomimo zwiększonych obrotów. Takie trendy będą miały odbicie także na polskim rynku.

Czasem w biznesie nie chodzi jednak tylko o dochody. Oprócz wspomnianej wcześniej walki o przychylność klientów w sezonie świątecznym, Black Friday może pełnić także kilka innych uzasadnionych ekonomicznie funkcji. Jedną z nich jest wyprzedanie zalegającego w magazynach asortymentu, aby ograniczyć koszty przechowania i przygotować miejsce na nowy. Znaczące może okazać się także uwolnienie w ten sposób związanych w aktywach obrotowych środków pieniężnych, które można wykorzystać na świąteczne zamówienia.

Hit doczekał się spin-offów: Black Friday Week, Black Month, Cyber Monday

Przy tak szeroko zaplanowanej akcji, jeden piątek coraz częściej nie wystarcza. Kolejne sieci przedłużają czas wyprzedaży, nadając im nazwy takie jak Black Week lub Black Month. Dłuższe akcje dają sprzedawcom więcej czasu na dotarcie do klientów i pomagają rozłożyć obciążenie logistyki. Warto jednak zauważyć, że sprzedaż stacjonarna w coraz większym stopniu odchodzi do lamusa.

– Obecnie tego rodzaju procedury wpływają nadal najbardziej na sprzedaż tradycyjną, jednak im młodsi kupujący, tym chętniej korzystają z e-commerce, a więc i promocji internetowych – objaśnia dr Janusz Wdzięczak.

Z tego względu powstał także internetowy odpowiednik Black Friday, czyli Cyber Monday, poniedziałek wypadający po weekendzie ze „świętem zakupów". Ustalenie oddzielnego dnia pomaga przyciągnąć uwagę konsumentów, którzy w piątek mogą być nieco przytłoczeni mnogością ofert. Tego dnia można pokusić się o promocję zarówno ogólnie w sklepach internetowych, jak i konkretnie w kategoriach produktów elektronicznych, gier i oprogramowania.

Konsumenci mogą powiedzieć „sprawdzam" akcjom handlowych gigantów. Czy znajdzie się przestrzeń też dla mniejszych sklepów?

Ogół wyników finansowych inicjatywy zależy również od tego, w jakim stopniu konsumenci są przekonani odnośnie prawdziwości przecen. Niegdyś sklepy kusiły wielkimi przekreślonymi na czerwono kwotami „zwykłych cen", które często były nad wyraz zawyżone. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej. Jak tłumaczy dr Janusz Wdzięczak:

„Wpływ promocji takich jak „Black Friday" na zyski i przychody firm zależy od wielu czynników, np. strategii cenowej oraz wysokości marży. Warto pamiętać, że od kilku lat w Polsce obowiązują przepisy, które nakazują sklepom w przypadku promocji podawać cenę z ostatnich 30 dni. Powoduje to, że konsumenci mogą zweryfikować, czy przeceny są prawdziwe, czy są jedynie krótkoterminowym zabiegiem mającym pozyskać klientów. Może to znacząco wpływać na wysokość marży".

Według DHL aż 74 proc. polskich konsumentów wierzy w prawdziwość cen i ofert. Wynika to w dużej mierze właśnie z wprowadzonych przepisów, które wymagają od sieci handlowych transparentności. Wiara konsumentów w realność obniżek oznacza, że wydarzenie wciąż ma duży potencjał na polskim rynku. Warto jednak postawić na rzeczywiste oferty, a nie na działania pozorowane.

W związku z tym w wojnie na rabaty duże sieci mają przewagę. Mniejszym sprzedawcom trudniej pozwolić sobie na daleko idące przeceny oraz kosztowne kampanie reklamowe. Nie oznacza to jednak, że małe firmy muszą kopiować strategię gigantów. Rabaty można ograniczyć do wybranych produktów i dopasować je do marży, na którą mogą sobie pozwolić. Dla sprzedawcy wyróżniającego się jakością produktu lub jego personalizacją rozsądniejszym celem może być więc zachęcenie do pierwszego zakupu, a nie wygranie konkursu na największy rabat. Do Black Friday należy podchodzić przede wszystkim pragmatycznie, dostosowując działania do potrzeb firmy i jej klientów.

eprasa.pl 70c2487e2d

ENERGETYKA

Polacy w europejskiej czołówce. Za prąd płacą więcej tylko w Rumunii

Polskie gospodarstwa domowe należą do tych, które najmocniej odczuwają koszty energii elektrycznej w UE.

Maciej Badowski

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty – tłumaczy Strefie Biznesu Paulina Grądzik z Konfederacji Lewiatan. Zdaniem przedstawicieli rynku trwałe obniżenie rachunków wymaga przede wszystkim inwestycji w nowe źródła energii, magazyny i sieci, a nie kolejnych interwencji cenowych.



FOT. 123RF

Eksperci studzą jednak oczekiwania na szybki spadek rachunków

Polska w europejskiej czołówce drogiego prądu

Dane Eurostatu pokazują, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska należy do krajów o najwyższych kosztach energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych. Wyprzedza nas jedynie Rumunia.

Oznacza to, że choć same ceny energii nie odbiegają znacząco od unijnej średniej, dla przeciętnego polskiego gospodarstwa domowego rachunki stanowią dużo większe obciążenie niż w wielu bogatszych państwach Europy.

– W pierwszej połowie 2026 roku średnie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w UE spadły o 2,2 proc., do 0,28 euro za kWh, z poziomu 0,29 euro w drugiej połowie 2025 roku. Ceny pozostały jednak znacznie powyżej poziomów sprzed kryzysu energetycznego z 2022 roku. Jednocześnie nieznacznie zmniejszył się udział podatków i opłat w końcowym rachunku. Obniżył się o 0,5 pkt proc., z 28,9 proc. w drugiej połowie 2025 roku do 28,4 proc. w pierwszej połowie 2026 roku – podano w analizie opublikowanej przez Eurostat.

Interwencje cenowe nie rozwiązują problemu

Jak tłumaczy portalowi Strefy Biznesu Paulina Grądzik, zastępczyni Dyrektora ds. Energii, Departament Energii i GOZ, konfederacja Lewiatan, administracyjne ograniczanie cen energii nie powinno być stałym narzędziem polityki państwa.

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty. W praktyce oznacza to odsuwanie w czasie koniecznych zmian strukturalnych, zamiast usuwania rzeczywistych przyczyn wysokich rachunków – podkreśla.

– Interwencja na rynku energii zaburzyłaby mechanizmy rynkowe i osłabiłaby sygnały cenowe niezbędne do podejmowania racjonalnych decyzji inwestycyjnych i ograniczania zużycia energii. To utrudnia budowanie efektywnego i konkurencyjnego rynku, a w dłuższej perspektywie generuje dodatkowe koszty dla całej gospodarki. Nie możemy traktować interwencji cenowych jako stałego instrumentu polityki energetycznej – wskazuje.

W ocenie Grądzik głównym zadaniem państwa powinno być tworzenie warunków do trwałego obniżania kosztów energii. Ekspertka wskazuje tutaj na przyspieszenie inwestycji w nowe moce wytwórcze, rozwój sieci elektroenergetycznych, magazynów energii i mechanizmów elastyczności, a także usuwanie nieuzasadnionych barier regulacyjnych.

– Jeżeli konieczne jest wsparcie odbiorców, powinno ono mieć charakter ukierunkowany – podkreśla.

Wysokie ceny to efekt wieloletnich zaniedbań

Paweł Puchalski, analityk Erste Bank Polska podkreśla, że dane Eurostatu wymagają właściwej interpretacji.

– Ceny energii dla gospodarstw domowych w Polsce zdecydowanie nie są najwyższe w Europie, faktycznie plasując się bardzo nieznacznie powyżej średniej dla Unii Europejskiej. Prawdą jest też z kolei, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska zajmuje drugie miejsce, za Rumunią, co jest z kolei wynikiem krajowej wciąż jeszcze relatywnie niskiej siły nabywczej – wyjaśnia i przypomina, że rachunek za energię to znacznie więcej niż sama cena prądu.

– Na rachunek składa się nie tylko sama energia, ale też dystrybucja, podatki i różnego rodzaju opłaty. Kilkunastoletnie zapóźnienia w budowie źródeł alternatywnych (wiatr na lądzie i morzu, baterie, atom, gaz) implikują wysoką zależność od relatywnie drogiego węgla, który wraz z obciążeniami CO_2 utrzymuje cenę energii w Polsce na podwyższonym poziomie – wyjaśnia Puchalski.

Podobnie sprawę komentuje Michał Stajniak, szef Działu Analiz XTB, który również podkreśla, że dane Eurostatu wymagają jednego doprecyzowania. Jak wyjaśnia, nominalnie polskie gospodarstwa domowe nie płacą za prąd najwięcej w Europie. W pierwszej połowie 2026 r. najdroższa kilowatogodzina była w Irlandii (0,39 EUR), Niemczech i Belgii (po ok. 0,36 EUR), przy średniej unijnej 0,28 EUR.

– Problem widać dopiero po przeliczeniu cen na parytet siły nabywczej (PPS), czyli po uwzględnieniu tego, ile zarabiamy i ile kosztują inne dobra. W tym ujęciu Polska z wynikiem 41,1 PPS za 100 kWh jest druga w UE. Wyprzedza nas tylko Rumunia (46,9), a za nami są Czechy (34,3) i Niemcy (32,4). Innymi słowy, prąd nie jest u nas ekstremalnie drogi w euro, ale wyjątkowo mocno obciąża domowy budżet – wskazuje Stajniak.

Z czego to wynika? Stajniak tłumaczy to przede wszystkim naszym miksem energetycznym, w którym około połowy prądu wciąż produkujemy z węgla i to bloki węglowe najczęściej wyznaczają cenę na giełdzie. Za każdą megawatogodzinę z węgla trzeba kupić uprawnienia do emisji CO_2, więc koszt EU ETS trafia prosto do rachunków.

– Często słychać, że płacimy po prostu za drogie uprawnienia, ale to tylko część prawdy. Drugi problem to sam węgiel. Surowiec z krajowych, głębokich i nierentownych kopalń jest droższy niż importowany, więc nawet bez opłat emisyjnych nasza energia nie byłaby tania. Warto również zwrócić uwagę na wyraźnie droższy gaz ziemny w Europie, który powoduje również wyraźny wzrost ceny krańcowej dla energii elektrycznej – tłumaczy.

To nie koniec, analityk, podobnie, jak Puchalski wskazuje na strukturę rachunku. Jak tłumaczy, według Eurostatu podatki i opłaty to w Polsce 46,9% ceny prądu dla gospodarstw domowych, najwięcej w UE.

– Średnia unijna wynosi 28,4 proc., a w Niemczech 34 proc. W metodologii Eurostatu do tej grupy wliczane są nie tylko VAT i akcyza, ale też opłata mocowa, OZE i kogeneracyjna. Opłata mocowa finansuje utrzymanie w systemie starzejących się elektrowni konwencjonalnych. Od 2026 r. nie obowiązuje już też mrożenie cen na poziomie 500 zł/MWh, więc gospodarstwa płacą pełne taryfy. Warto jednak zwrócić uwagę, że średnia taryfa dla czterech dostawców w Polsce została ustalona nawet poniżej wcześniejszego limitu 500 zł/MWh. W przyszłości będzie to jednak najprawdopodobniej wyżej – wyjaśnia.

Także Puchalski wskazuje na wydatki związane z transformacją sektora elektroenergetycznego. – Co więcej, trzeba pamiętać, że rosnące obciążenia rachunków odbiorców energii opłatami rynku mocy dla nowo budowanych bloków energetycznych również będzie widoczny w polskich cenach energii elektrycznej jeszcze przez ponad dekadę – dodaje.

Czy da się w takim razie przeciwdziałać wysokim cenom dla konsumentów i zrobić coś na wzór CPN? Zdaniem Stajniaka technicznie tak, zresztą jak przypomina, takie sytuacje miały miejsce w latach 2022–2025. – Rachunki były ograniczone przez mrożenie cen oraz obniżony VAT – podaje.

– Najszybsze narzędzia to niższy VAT na energię oraz przeniesienie opłaty mocowej i innych opłat systemowych z faktur do budżetu. Można by je sfinansować np. z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji. To jednak leczenie objawów, które kosztuje budżet miliardy złotych, a przy jednym z najwyższych deficytów w UE pole manewru jest małe – podkreśla.

Jednocześnie dodaje, że Polska spadłaby w rankingach PPS, ale koszt wytworzenia energii by się nie zmienił. W jego ocenie niewiele dałoby też skupienie sprzedaży prądu w jednym państwowym podmiocie. Rynek detaliczny i tak jest zdominowany przez spółki Skarbu Państwa, a marża sprzedawców to niewielka część rachunku.

– Ceny można administracyjnie obniżyć poprzez redukcję części obciążeń, podobnie jak robiono to w przypadku paliw, ale takie działanie zazwyczaj jest relatywnie znaczącym obciążeniem dla budżetu – podsumowuje Puchalski.

Programy osłonowe pomagają, ale kosztują miliardy

Podobną ocenę przedstawia dr Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz ZBP, wskazując, że wysokie koszty energii rzeczywiście stanowią problem dla wielu gospodarstw domowych.

– Wysokie ceny energii i paliw są dziś poważnym obciążeniem dla wielu polskich rodzin. Dlatego nie możemy lekceważyć sytuacji gospodarstw domowych, dla których rosnące rachunki stanowią coraz większe wyzwanie finansowe – tłumaczy i jako przywołuje jednocześnie doświadczenia programu osłonowego dla paliw.

– CPN jest najbardziej hojnym programem osłonowym w Unii Europejskiej i skutecznie ograniczył wzrost cen paliw. Problem polega jednak na tym, że jest to pomoc bardzo kosztowna, zaadresowana powszechnie, a jej efekty mają charakter przejściowy. Pierwsze dwie edycje programu kosztowały około 5,2 mld zł – wskazuje.

Pawlonka zaznacza, że możliwości finansów publicznych nie są nieograniczone. – Tymczasem obecna sytuacja finansów publicznych istotnie ogranicza możliwości uruchamiania kolejnych programów osłonowych – zaznacza i dodaje, że problem wysokich cen nie dotyczy wyłącznie energii elektrycznej.

– Przed sezonem jesiennym droższe są nie tylko paliwa. Ceny pelletu wzrosły w ciągu roku o ponad 50 proc., wysokie pozostają ceny gazu i węgla. Według Eurostatu ceny energii elektrycznej dla polskich gospodarstw domowych, po uwzględnieniu siły nabywczej były w pierwszym półroczu 2026 roku o około 45 proc. wyższe od średniej unijnej – wymienia.

eprasa.pl 70c2487e2d

PROGRAMOWO



G. 20:30

Felicita

wtorek TVP 1

Giulia rezygnuje z planów sprzedaży domu, a Zośka, uwolniona od rozterek nocnych, przestaje zastanawiać się nad decyzjami Kamila. Obie dochodzą do wniosku, że zbyt długo podporządkowywały swoje decyzje oczekiwaniom mężczyzny. Rodzeństwo wspólnie żegna ojca, rozsypując jego prochy. Finałem staje się fiesta Felicita, podczas której bohaterowie zamykają ważny rozdział życia i z nadzieją otwierają nowy etap.

To był już ostatni, finałowy odcinek serialu „Felicita". Cała seria liczyła 26 odcinków.

G. 20:50

M jak miłość

wtorek TVP 2

Gdy Basia w końcu uświadamia sobie, że jej ojciec nie wróci już do rodziny, bo na dobre związał się z Joanną, wybucha złością i, pod wpływem emocji, uszkadza należące do jego kochanki auto, przez co trafia na komisariat.

Tymczasem Paweł robi wszystko, by okazać wsparcie Marii i zabiera matkę na krótką, ale pełną emocji wycieczkę do Otwocka. Natomiast młoda Zduńska wpada w spore kłopoty jako ekologiczna aktywistka. Piotr rusza córce na pomoc.



G. 20:05

Barwy szczęścia

wtorek TVP 2

Hubert obawia się pozwu od Wilka w sprawie zawału Lucyny. Jednak w szpitalu Lucyna wszystko przemyśli i dojdzie do bardzo zadowalającego Pyrków wniosku. Po wszystkim zrozumie, że uniknęła śmierci tylko dzięki pomocy swojego „wroga" i... uzna Pyrkę za prawdziwego bohatera! To nie koniec przemyśleń uratowanej seniorki. Finalnie pani Lucyna postanawia zmienić swoje podejście do rodziny Pyrków.
Po kilku godzinach chora poprosi o wizytę na oddziale nie tylko Huberta oraz Asię, ale także swojego notariusza. Zaproponuje młodym, by w końcu odkupili udziały w swoim domu - za cenę, jaką sama wcześniej zapłaciła.

Tomasz wciąż jest w szoku z powodu bujnego życia intymnego matki i nie rozumie wsparcia, jakiego udzielają jej Grażyna oraz Wiktor. Z kolei Radomir po kłótni z Kornelem traci premię i prosi Weronikę o zatrudnienie.



G. 20:15

Na Wspólnej

wtorek TVN



Kacper uświadamia mamie i Lwu, że Jagoda nie odzywa się od kilku dni! Roztocka jedzie natychmiast do Kalskich – okazuje się, że wyjechali. Greg wywiózł Ewelinę i córkę do jakiegoś starego domku. Kiedy Jagodzie udaje się wynegocjować dostęp do jej telefonu, natychmiast alarmuje Kacpra.

Marta słyszy od Igi, że aresztowany pedofil kontaktował się z wieloma dziećmi i często też się z nimi spotykał.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

wtorek Polsat

Maciek odwiedza Julkę, która – ku jego zaskoczeniu – w ogóle nie pojawiła się na eko-evencie. Nie interesują jej też zdjęcia i relacja Maćka, jest zgaszona, przybita, podłamana. Chłopak stara się ją pocieszyć, ale robi o jeden krok za daleko... Tymczasem Maja pomaga Radkowi opanować nerwy przed spotkaniem z profesorem Kochańskim, który ma rozpatrywać jego sprawę. Sama jednak także boi się, że ojciec Floriana okaże się stronniczy. Florek triumfuje.

Natomiast Angelika odwiedza ojca w areszcie. Ten udaje skruchę i chęć zmiany, licząc na to, że zyska przychylność córki. Kłamie przy tym, że nie wie o wyjściu Darka na wolność. Tymczasem zbliża się wielka tragedia, która nie wiadomo, jak się skończy. Wieczorem ktoś podkłada ogień w klubie Iskra. W środku bez życia leży Eliza...



G. 18:00

Pierwsza miłość

środa Polsat

Emilka przeprasza Śmiałka za swoje zachowanie ostatnio. Zapewnia, że wychodzi już z dołka, ojciec nie ma się czym martwić. Rzeczywiście – świadoma swojego problemu jedzie na spotkanie grupy Anonimowych Alkoholików. Jednak niefortunna sytuacja na mityngu znów wytrąca ją z równowagi.

Służbowe konflikty Oskara i Kaliny coraz częściej rozlewają się poza pracę. Świadkiem jednego z nich jest Karol, który przychodzi zająć się Marlenką w zastępstwie Ewy.

G. 20:15

Na Wspólnej

środa TVN

Ula oznajmia ojcu, że myśli o przeprowadzce do Dexa. Kamil uważa, że córka powinna teraz się skupić na poprawce u Wysockiego. Po południu Hofferówna ma z nim konsultacje, ale okazuje się, że wykładowca zostawił materiały w domu i zaprasza ją na lekcję u siebie. Podczas nauki Wysocki podaje dziewczynie w soku... środek odurzający!

Weronika przyjeżdża z Kacprem na komisariat, przekazują Tadeusiakowi rozpaczliwe prośby córki Kalskich o uwolnienie.

eprasa.pl 70c2487e2d

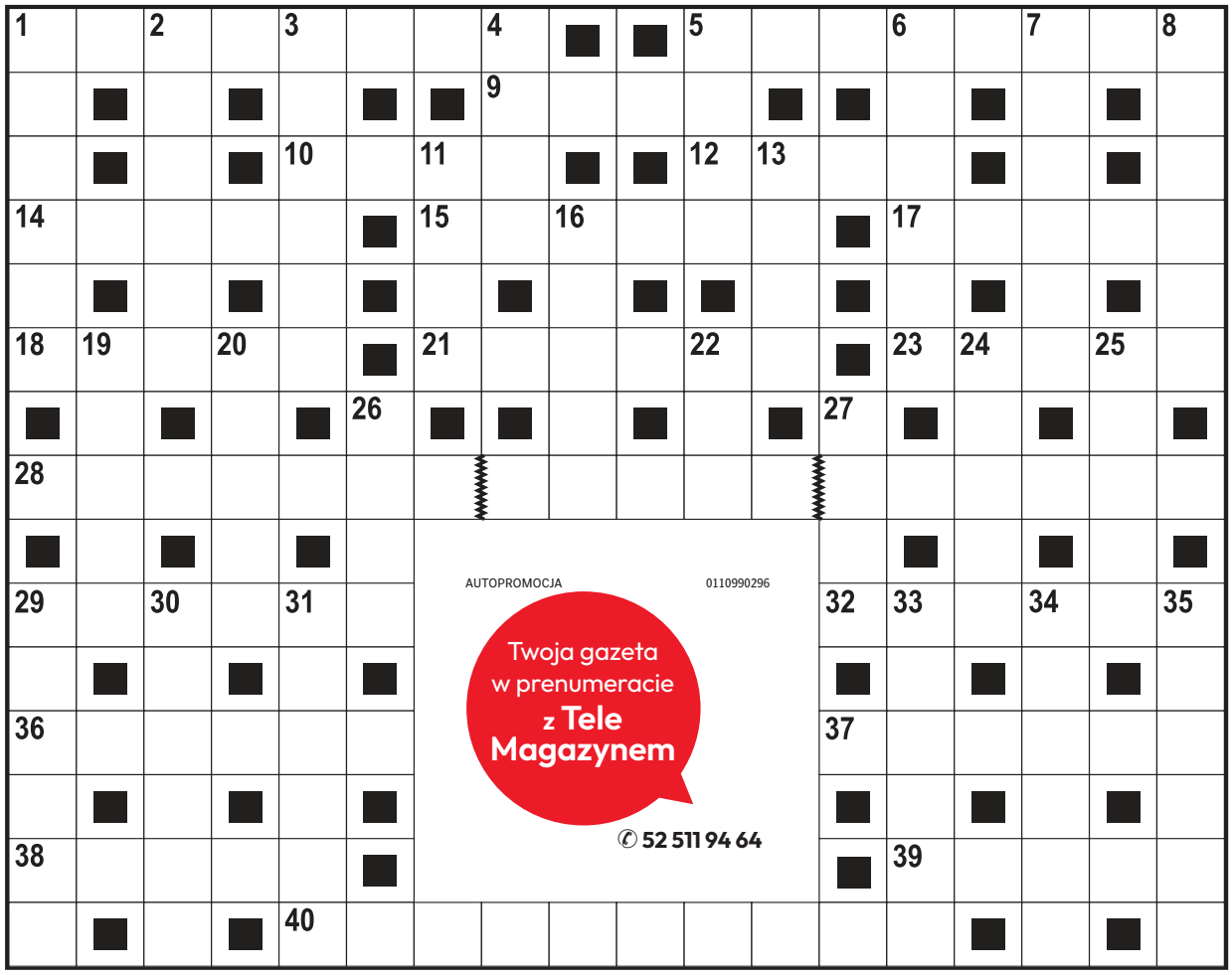
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

1) dodatkowa, mało ambitna praca,
5) poeta rzymski, najwybitniejszy elegik starożytności,
9) stolica i największe miasto Egiptu,
10) „O jeden … za daleko”, film wojenny,
12) nadrzewna małpiatka z Azji,
14) para kamieni do mielenia ziarna,
15) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
17) rolnicze narzędzie z zębami,
18) poetycko o pięknie, urodzie,
21) zarys przedmiotu, szkic,
23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) grał Jamesa Bonda w filmie „Licencja na zabijanie”,
29) hawański wyrób tytoniowy,
32) roślina lecznicza, kupalnik górski,
36) Krzysztof, włoski żeglarz i podróżnik,
37) śnieżny pojazd sportowy,
38) zimne lub bengalskie,
39) główna z pośród pięciu rzek Hadesu,
40) miejsce akcji serialu „Ojciec Mateusz”.

Pionowo:

1) chroniony ptak wróblowaty,
2) … Bocelli, włoski śpiewak,
3) imię Łempickiej, polskiej malarki,
4) przechowywane w archiwum,
5) osesek drapieżnego ptaka,
6) ma osobliwe upodobania, cudak,
7) niemiecki dramat wojenny z 2004 roku,
8) młodzieżowe figle, psoty,
11) układ wyrazów w zdaniu,
13) zdecydowany i twardy sprzeciw,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) resztki wiekowej kamienicy,
20) droga dla samochodów,
22) pod opieką pszczelarza,
24) Polski Koncert Naftowy,
25) szklany pojemnik na przetwory,
26) mały stan w USA z Columbus,
27) myśl przewodnia, koncepcja,
29) Polifem z greckiej mitologii,
30) wytwornie się ubiera,
31) tytułowy i główny bohater powieści Prusa,
33) bunt szlachty przeciw królowi,
34) naczynie do parzenia herbaty,
35) ogniotrwały materiał włóknisty.

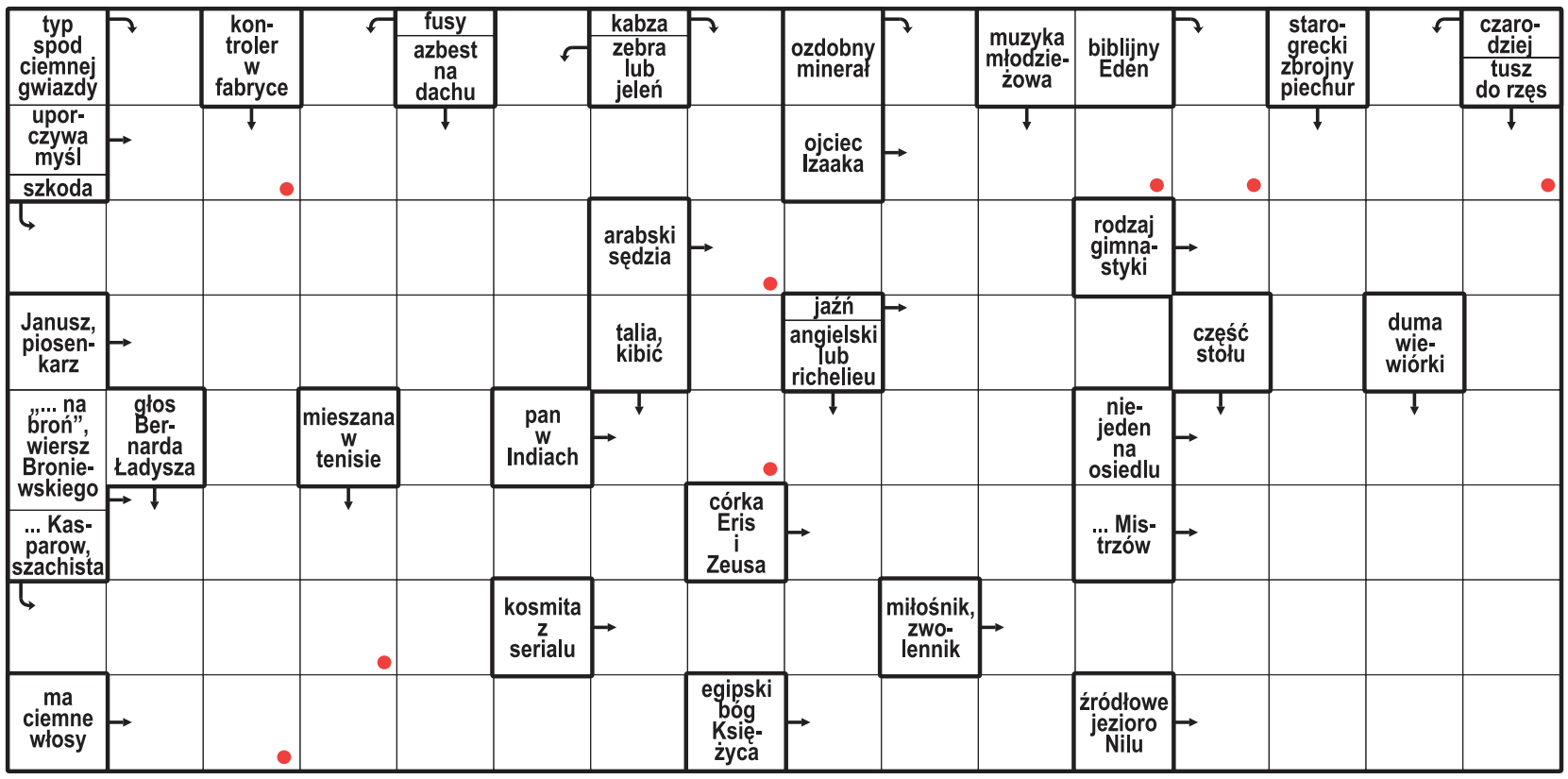


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 173

S	■	Z	■	M	Ę	Ż	N	E	Ś	E	R	C	E	■	L	■	A
P	L	A	Ż	A	■	E	■	Ł	■	■	Z	■	T	R	A	C	Z
I	■	K	■	R	E	L	I	K	W	I	E	■	A	■	M	■	J
N	E	R	K	A	■	A	■	■	Ó	■	P	A	N	T	E	R	A
K	■	Ę	■	G	■	Z	A	U	Ł	E	K	■	O	■	N	■	T
A	S	T	R	O	L	O	G	■	■	T	A	B	L	E	T	K	A
■	T	■	U	■	I	■	O	L	Z	A	■	A	■	U	■	W	■
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	P	A	L	A	R	N	I	A
■	D	■	U	■	O							E	■	O	■	A	■
K	O	R	N	E	L							T	A	P	E	T	A
Ą	■	O	■	M	■							■	K	■	K	■	N
S	E	R	W	I	S							K	O	Ź	L	A	K
A	■	A	■	R	■							■	N	■	O	■	A
C	Y	T	R	A	■							■	T	I	G	E	R
Z	■	Y	■	T	A	R	G	O	W	I	S	K	O	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRAMKARZ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj rad. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz powód do zadowolenia.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na kontakty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi nastrój.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepły gest bliskiej osoby doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wykaż się inicjatywą i nie zwlekaj. Horoskop na dziś mówi, że odwaga pomoże Ci osiągnąć ważny cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że skupienie da korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że harmonia przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie w ważnej kwestii.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że pojawi się ciekawa propozycja.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultat. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przybliży duży sukces.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by się nimi podzielić z innymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek pomoże Ci odzyskać spokój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że czeka Cię miły wieczór.

eprasa.pl 70c2487e2d

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011611616

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że w dniu 6 listopada 2026 r. zasnął w Bogu
Mój Kochany Tata

ś†p

Henryk Madajczyk

lat 86

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie w dniu 12.11.2026 r (czwartek)
o godzinie 10.30 (Różaniec 10.00)
na cmentarzu parafialnym Nowofarnym
przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążony
Syn

ASF

Kolejne zakażone dziki w Kujawsko-Pomorskiem, leśnicy robią barykady

Agnieszka Romanowicz

W powiecie świeckim, najbardziej dotkniętym przez afrykański pomór świń, ciągle są znajdowane kolejne dziki z ASF. W nadleśnictwach: Zamrzenica, Runowo, Żołędowo, Bydgoszcz, Szubin, Solec Kujawski, Cierpiszewo powstają ogrodzenia, mające powstrzymać migrację zwierząt.



W lasach powstały ogrodzenia powstrzymujące migrację dzików

. FOT. GRZEGORZ WACHNICKI

Buśnia, Rozgaraty, Rulewo, Piemorgi w powiecie świeckim - w tych miejscowościach w drugiej połowie października 2026 r. znaleziono w sumie 15 dzików padłych z powodu powodu afrykańskiego pomoru świń. Znajdują się one w czerwonej strefie, objętej najostrzejszymi ograniczeniami z powodu ASF, ponieważ wirus pojawił się tam w chlewniach - pochłonął ponad 3 tys. świń.

Dziki, nawet w stanie rozkładu, są rezerwuarem ASF, stąd akcja poszukiwaniach osobników padłych w lasach. W drugiej połowie października w Kujawsko-Pomorskiem znaleziono 20 takich dzików. Poza strefą czerwoną, ogniska ASF w lasach potwierdzono również w powiecie toruńskim: w Różankowie-Świerczynach i Piwnicach w gminie Łysomice.

W związku z rozprzestrzenianiem się choroby wojewoda kujawsko-pomorski wydał rozporządzenie nakazujące montaż ogrodzeń powstrzymujących migrację dzików oraz stosowanie zapachów odstraszających zwierzęta. Ogrodzenia powstają wzdłuż granicy administracyjnej powiatów tucholskiego, sępoleńskiego, nakielskiego, żnińskiego i inowrocławskiego z powiatem bydgoskim oraz powiatów inowrocławskiego i aleksandrowskiego z powiatem toruńskim do autostrady A1.

Nadleśnictwa: Zamrzenica, Runowo, Żołędowo, Bydgoszcz, Szubin, Solec Kuj. Cierpiszewo i Gniewkowo muszą monitorować stan tych barier i w razie potrzeby udoskonalać je, bo celem jest „długoterminowe zahamowanie migracji dzików z terenów objętych restrykcjami związanymi z afrykańskim pomorem świń". ©℗

0011611719

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 6 listopada 2026 roku
odszedł nasz kochany Tata, Teść i Dziadek

ŚP

Zygmunt Głowik

lat 80

Pogrzeb odbędzie się
dnia 12 listopada 2026 roku o godz. 14:00
na cmentarzu przy ul. Wiślanej 22 w Bydgoszczy.

W żalu pogrążeni
Córka i Syn z Rodzinami

0011611295

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego emeryta

ś†p

Józefa Majewskiego

Rodzinie i Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
składają

Zarząd i pracownicy
Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy
Spółki z o.o.

0011611363

Naszym Kolegom
Krzysztofowi, Dawidowi i Mateuszowi
Żelazko

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy i Babci

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
z Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A.

0011611535

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 7 listopada 2026 r. zasnęła w Bogu
Nasza Kochana Siostra i Ciocia

ś†p

Janina Piotrowska

lat 83

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona różańcem
odprawiona zostanie
w dniu 12 listopada 2026 r. (czwartek) o godzinie 10.30
na cmentarzu komunalnym Starofarnym
przy ul. Grunwaldzkiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Siostra Jadwiga z Rodziną

0011611419

Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 8 listopada 2026 r. odeszła od nas

Kochana Mama i Babcia

ś†p

Krystyna Geske

lat 82

Pogrzeb poprzedzony Mszą św. odbędzie się w czwartek, 12 listopada 2026 r. o godz. 9.00

na cmentarzu parafialnym Św. Wincentego'a Paulo – Bielawki, Al. Kard. Wyszyńskiego 56 w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku

Rodzina

eprasa.pl 70c2487e2d

Sport

Piłka nożna. W ostatnich meczach 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy Legia Warszawa przegrała 2:4 z Rakowem Częstochowa, a Lech Poznań zremisował 2:2 z Zagłębiem Lubin. Czołówka tabeli: 1. Lech - 32 pkt. (i zaległe spotkanie), 2. Górnik Zabrze - 31, 3. Legia - 24.

PIŁKA NOŻNA

Olimpia traci decydujące gole w ostatnich minutach. Zawisza przegrał z mgłą

Marcin Kozłowski

Cztery mecze i cztery punkty - to ostatni bilans biało-zielonych. Szczególnie martwią dwie porażki po golach straconych w końcówkach spotkań. Bydgoszczanie nie zagrali w weekend z powodu... mgły.

Dla Olimpii to bardzo trudna runda. Zespół rozegrał wszystkie mecze poza Grudziądzem bo z powodu remontu stadionu przy ul. Piłsudskiego boisko nie nadaje się do użytku. W dwóch spotkaniach drużyna była gospodarzem, ale grała w oddalonym o blisko 140 kilometrów Bytowie. Biało-zieloni nie dość, że są w ciągłych podróżach to musieli ponadto zagrać trzy razy w STS Pucharze Polski.

Zespół trenera Dawida Pędziałka bardzo dobrze wykorzystał przerwę w rozgrywkach Betclic 2. Ligi na reprezentację - najpierw wygrał 2:1 derby z Zawiszą, potem pokonał 1:0 Resovię Rzeszów, zremisował 1:1 ze Świtem Szczecin i zwyciężył 2:1 Hutnika Kraków. Dwa kolejne mecze to już jednak porażki 1:2 - z Sandecją Nowy Sącz i w niedzielę z Legią II Warszawa. W obu rywale zdobyli zwycięskie gole w końcówkach.

- Nie zagraliśmy dobrego meczu - przede wszystkim w pierwszej połowie. W przerwie dokonaliśmy korekt i po zmianie stron gra się wyrównała. Stworzyliśmy sobie dwie okazje do zdobycia drugiego gola, ale ich nie wykorzystaliśmy. Niestety, w końcówce straciliśmy bramkę i to najbardziej boli. To drugi mecz z rzędu, w którym przeciwnik ustala wynik po 85. minucie. W kolejnych grach musimy lepiej zarządzać spotkaniami, żeby dowozić więcej cennych punktów. Remisy w Nowym Sączu i w Warszawie byłyby sprawiedliwymi wynikami, choć w niedzielę ze wskazaniem na Legię. Zabrakło nam jednak cwaniactwa i doświadczenia - skomentował mecz z rezerwami warszawskiej ekipy dla klubowych mediów trener Dawid Pędziałek.

Po dwóch przegranych z rzędu Olimpia spadła z dorobkiem 22 pkt. na 10. miejsce. W tabeli Betclic 2. Ligi jest jednak wielki ścisk bo piąty Zawisza ma tyle samo „oczek". Najbliższym rywalem Grudziądzan będzie na wyjeździe Stal Stalowa Wola, a w 2026 roku drużyna zagra jeszcze trzy spotkania jako gospodarz w Iławie - z Górnikiem Łęczna, Avią Świdnik i Lechią Zielona Góra.

Zawisza Bydgoszcz - po przerwaniu serii meczów bez zwycięstwa i dwóch wygranych z rzędu - w niedzielę miał podejmować w GKS Tychy. Spotkanie przyjaźni nie odbyło się jednak z powodu gęstej mgły. Gospodarze chcieli zagrać już w poniedziałek, ale nie zgodzili się na to goście. Później oba klubu porozumiały się wstępnie, że mecz rozegrany zostanie w środę, 18 listopada. Najbliższym rywalem niebiesko-czarnych będzie na wyjeździe Chojniczanka Chojnice, a potem zmierzą się jeszcze z Podhalem Nowy Targ (u siebie), Sokołem Kleczew (wyjazd) i na własnym stadionie z Rekordem Bielsko-Biała

KOSZYKÓWKA

To będzie szczególny mecz dla Asty. Rekord frekwencji?

Joachim Przybył

Cztery lata minęły od ostatniego meczu Enea Łaciate Astorii w Łuczniczce. W niedzielę bydgoszczanie właśnie w dużej hali zmierzą się z Górnikiem Wałbrzych. - Jeśli chcemy się rozwijać, to docelowo będzie to nasz główny parkiet - podkreśla prezes Bartłomiej Dzedzej.



FOT. DARIUSZ BLOCH

W niedzielę Enea Łaciate Astoria zagra o czwarte zwycięstwo.

Moderator Arena pęka w szwach, bilety na mecze Asty rozchodzą się błyskawicznie w przedsprzedaży, a zainteresowanie jest większe niż ilość miejsc. To jeden z powodów chwilowej przeprowadzki drużyny do znacznie większej hali, ale wcale nie jedyny.

- Już od dłuższego czasu chcieliśmy zaprezentować nasze grupy młodzieżowe, mamy ponad 300 młodych koszykarzy, do tego ich rodziny, nie sposób było to zrobić w mniejszej hali. Trzeci powód to po prostu rozwój klubu. Jeśli chcemy iść do przodu, do Europy, to Łuczniczka musi stać się kiedyś naszą główną halą - wyjaśnia Bartłomiej Dzedzej, prezes Enea Łaciate Astorii.

Aby tak się stało, potrzebni są kibice. I klub bardzo liczy, że swoją obecnością i głośnym dopingiem uzasadnią przenosiny (na razie jednorazowe) do Łuczniczki. - Jeśli na trybunach pojawi się trzy tysiące naszych kibiców, to będę zadowolony. To dla nas pewnego rodzaju sprawdzian - przyznaje Dzedzej. W tej kwestii bydgoszczanie mogą też liczyć na solidne wsparcie z Wałbrzycha, swoją wizytę awizuje duża grupa fanów Górnika, więc atmosfera w hali powinna być gorąca.

O resztę ma zadbać drużyna, która chce zagrać o czwarte zwycięstwo w sezonie. Bilans 3-3 w przypadku beniaminka jest znakomity, choć przy odrobinie szczęścia mogło być nawet 4-2.

- Ale mogło być też 1-5 - zauważa prezes Dzedzej. - Podoba mi się w grze drużyny wyciąganie wniosków i waleczność. Po dwóch katastrofalnych mentalnie meczach w Toruniu i Wrocławiu pokazaliśmy w kolejnych dwóch, że potrafimy grać do końca. Wygraliśmy dwa bardzo ważne mecze i za to są punkty, a nie za styl. Teraz jeszcze musimy wyeliminować straty, nie te wynikające ze stylu gry, ale te spowodowane brakiem koncentracji - dodaje prezes.

W meczu z Górnikiem Wałbrzych zadebiutuje prawdopodobnie nowy nabytek klubu, Estończyk Hugo Toom. Wyciągnięcie na tym etapie sezonu reprezentanta kraju, sprawdzonego już w rozgrywkach europejskich i cenionego obrońcy to sukces Asty.

- Wciąż nie doceniamy polskiej ligi. On sam bardzo chciał zagrać w PLK. Mamy już dobrą renomę w środowisku, to bardzo pomaga w negocjacjach. Nie mówię nawet o terminowości wypłat, to absolutna podstawa funkcjonowania klubu, ale mam na myśli zaplecze, sztab szkoleniowy, zabezpieczenie medyczne graczy i wiele innych ważnych kwestii - podkreśla Dzedzej.

Mecz Enea Łaciate Astoria - Górnik Wałbrzych w najbliższą niedzielę o godzinie 12.30. Bilety czekają w serwisie online abilet oraz godzinę przed meczach w kasach Łuczniczki.

KRÓTKO

Siatkówka

Czas na pucharowe emocje

Drugi raz w ciągu zaledwie trzech dni Metalkas Pałac Bydgoszcz zmierzy się z ekipą #Volley Wrocław. W sobotę pałacanki pokonały rywalki ze stolicy Dolnego Śląska 3:2 w Tauron Lidze Kobiet, a już dziś o godz. 18 gościć je będą w spotkaniu Pucharu Polski.

Sokół & Hagric Mogilno wczoraj (mecz zakończył się po zamknięciu wydania) w lidze zagrał w Opolu z UNI, a już jutro (godz. 18) w pucharze zmierzy się na wyjeździe z zespołem DevelopRes Rzeszów.

MK

Hokej

Asysta Sytego w Sosnowcu

Dwa zwycięstwa i porażka polskich hokeistów w Sosnowiec Cup. Gospodarze zaczęli turniej od przegranej 1:2 z Ukrainą, ale potem pokonali po dogrywce 3:2 Włochów oraz 4:1 Wielką Brytanię. W turnieju zagrało trzech hokeistów KH Energa: obrońcy Eryk Schafer i Mateusz Zieliński oraz napastnik Mikołaj Syty, który zaliczył asystę w meczu z Włochami. Turniej wygrała Ukraina, Biało-Czerwoni zajęli drugie miejsce.

JP

WIOŚLARSTWO

Wielka strata polskich wioseł. Nie żyje Tomasz Radkowski

Joachim Przybył

W sobotę zmarł Tomasz Radkowski, wybitny trener młodych wioślarzy z AZS UMK Toruń.

To ogromna strata dla całego środowiska wioślarskiego w Polsce. Tomasz Radkowski wychował całe pokolenia sportowców w Toruniu. „Wiosła były Jego życiem, pasją i całym światem. Swoją wiedzą, zaangażowaniem i sercem pozostawił niezatarty ślad w historii toruńskiego wioślarstwa oraz w sercach tych, których miał zaszczyt prowadzić i wychowywać" - informuje AZS UMK Toruń.

Jeszcze w sobotę pracował przy zawodach ergowioseł we Włocławku. - Był nauczycielem, wychowawcą, sędzią ale przede wszystkim był trenerem. Nigdy nie był człowiekiem pierwszego planu, nie miał parcia na szkło. Nie mogę sobie przypomnieć, chociażby jednego wywiadu z nim, jednej setki. Zawsze wyciszony, wręcz wycofany, bacznie obserwujący i wyciągający wnioski. Pracowity, poukładany, sumienny, konsekwentny. Dla Ewki był całym jej światem, dla Syna trenerem-kumplem, dla zawodników wspaniałym przykładem pracowitości i konsekwencji - tak go wspomina Maciej Karczewski, działacz wioślarski.

„Ta przystań, ta szatnia, wspólne treningi, zawody i zgrupowania... już nigdy nie będą takie same. Pozostaną wspomnienia, wdzięczność za wspólne chwile i pamięć o człowieku, którego nie da się zastąpić" - żegna trenera toruński klub.

eprasa.pl 70c2487e2d